

KUMOSIŃSKA / KLESZCZ

OPERACJA

„FREESTON”

Spóźniona aliancka misja



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

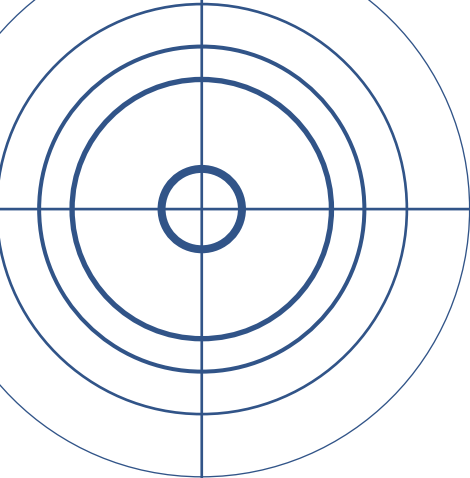
Oddział w Łodzi



OPERACJA „FREESTON”

Spóźniona aliancka misja

ŁÓDŹ 2023

**Scenariusz i dodatek historyczny**

Marzena Kumosińska

Rysunki i mapy

Tomasz Kleszcz

Konsultacja historyczna

Artur Ossowski

Recenzenci

dr hab. Marek Dutkiewicz

dr Tomasz Toborek

Korekta

Grażyna Waluga

Projekt graficzny i skład

Tomasz Kleszcz

Druk i oprawa

SilverPrint, ul. Gliniana 13, 91-336 Łódź

Wykorzystano zdjęcia z domeny publicznej, NAC, ze zbiorów Grzegorza Turlejskiego, z czasopism „Niepodległość i Pamięć” (2007, nr 14/1 (25)), „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia – Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari” (2006, nr 4) oraz ze stron <http://leopoldokulickilegungenkomendant.blogspot.com/2011/10/gen-okulicki-i-misja-special-operations.html> i <http://www.akokregkielce.pl/w-kraju/articles/w-kraju.html>.

Szczególne podziękowania dla Pana Ryszarda M. Zająca (portal cichociemni-elitadywersji.org)

Zapraszamy

edukacja.ipn.gov.pl/edu/oben/lodz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Łodzi, 2023

Publikacja bezpłatna przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Łodzi, ul. Sienkiewicza 85/87, 90-057 Łódź

ISBN 978-83-8229-874-1 (druk)

ISBN 978-83-8229-875-8 (pdf)



„MAŁPI GAJ”, LUNDIN
LINKS, SZKOCJA, TAJNY
POLSKI OŚRODEK
WSTĘPNEGO SZKOLENIA
SPADOCHRONOWEGO, 1941

DASZ RADE,
ANTEK!

GO!



W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ NA TERENIE M.I.N. WIELKIEJ BRYTANII SZKOŁONO POLSKICH ŻOŁNIERZY Z ZAMIAREM PRZERZUCENIA ICH DROGĄ POWIETRZNĄ NA TERYTORIUM OKUPOWANEJ PRZEZ NIEMCÓW POLSKI.

SZUKASZ ŚMIERCI –
WSTĄP NA CHWILĘ.

MAŁPI GAJ

THE MONKEY GROVE
THE PARACHUTISTS' TRAINING CAMP

W OŚRODKU STWORZONYM W 1941 PRZEZ PŁK. STANISŁAWA SOSABOWSKIEGO NA TERENIE PARKU W LUNDIN LINKS I POSIADŁOŚCI LARGO HOUSE W REJONIE LEVEN W SZKOCJI SZKOŁILI SIĘ POLSCY ŻOŁNIERZE, M.I.N. PRZYDZIELENI DO 1. SAMODZIELNEJ BRYGADY SPADOCHRONOWEJ, W TYM 61 PÓŹNIEJSZYCH CICHOCIEMNYCH.

NASTĘPNY!

GO!

RINGWAY POD MANCHESTEREM,
PARACHUTE TRAINING SCHOOL.

UHH!

PO WSTĘPNYM SZKOLENIU SPADOCHRONOWYM W LARGO HOUSE I SZKOLENIU W STS 51 RINGWAY WYKONYWANO PRÓBNE SKOKI.





LUTY 1942. SPECIAL TRAINING SCHOOL W BRIGGENS POD LONDYNEM, JEDEN Z TAJNYCH OŚRODKÓW SZKOLENIA KANDYDATÓW NA CICHOCIEMNYCH.

ANTONI POSPIESZAŁSKI.

HARTMAN(*). CIESZE SIĘ, ŻE MOGĘ PANA POZNAC. ZDOBYŁ PAN BEN NEVIS W SZEŚĆ GODZIN, PRAWDA?

OWSZEM. NAJWYŻSZY SZCZYT W SZKOCJI MUSIAŁ POKONAĆ SAMOTNIE KAŻDY UCZESTNIK KURSU W INVERLOCHY CASTLE.



ZGŁOSIŁ PAN TAM GOTOWOŚĆ LOTU DO POLSKI. CHYBA JAKO JEDEN Z PIERWSZYCH...



TAK, I JUŻ DOŚĆ DŁUGO CZEKAM NA ROZKAZ...

SKOCZY PAN NAJPEWNIJ W KWIEŃNILU. BĘDĘ PANU ŻYCZYŁ SZCZĘŚCIA...



BĘDZIE MI POTRZEBNE. DZIĘKUJĘ ZA DOBRE WIĘŚCI.

(*) Mjr/ptk Józef Hartman „Stawek”, „Tata”, nazywany ojcem cichociemnych – przed wojną adiutant prezydenta Ignacego Mościckiego, od lipca 1941 r. dowódca kursu walki konspiracyjnej w STS 38 w Briggens, od września 1942 r. polski komendant STS 43 w Audley End, od września 1943 r. kierownik Wydziału Wyszkolenia Sztabu Naczelnego Wodza, w 1944 r. zastępca szefa Oddziału VI (Specjalnego) NW.



KWIECIEŃ 1942

NIE LECI PAN.

DLACZEGO...?

LOT ODWOŁANY.
NOCE SA JUŻ ZA
KRÓTKIE.

MAM JUŻ DOŚĆ CZEKANIA.
SKOŃCZYŁEM KURS DLA
„ZRZUTKÓW”, Z WYNIKIEM
CELUJĄCYM KURS
RADIOTELEGRAFISTY
I NADAL STOJĘ W KOLEJCE...



PROSZĘ SIĘ NIE
NIECIERPLIWIĆ. MIANUJEMY
PANA INSTRUKTOREM
ŁĄCZNOŚCI W NOWO
OTWIERANYM OŚRODKU SOE(*)
W ALDLEY END. POLSKIM
KOMENDANTEM BĘDZIE TAM
MJR HARTMAN.



ZNASZ NIEŻLE
NIEMIECKI,
PRAWDA?

TAK SAMO
JAK POLSKI.



ŚWIETNIE.
BĘDZIESZ NASZYM
„EKSPERTEM OD
NIEMIEC”.

(*) SOE, Special Operations Executive – utworzona w lipcu 1940 r. brytyjska ściśle tajna organizacja rządowa, prowadząca wojnę nieregularną z Niemcami oraz wspierająca ruchy oporu w okupowanej Europie.

W AUDLEY END NIEDALEKO CAMBRIDGE
W WIELKIEJ BRYTANII DZIAŁAŁ JEDEN Z TAJNYCH
POLSKO-BRYTYJSKICH OŚRODKÓW
SZKOLENIOWYCH CICHOCIEMNÝCH (STS 43).
PROWADZONE TU KURSY WALKI KONSPIRACYJNEJ
ORAZ ODPRAWOWY UKOŃCZYŁO ODPOWIEDNIO
630 I 606 KANDYDATÓW DO SŁUŻBY
W OKUPIWANEJ POLSCE W SZEREGACH ARMII
KRAJOWEJ.



MIJAJĄ DWA LATA...

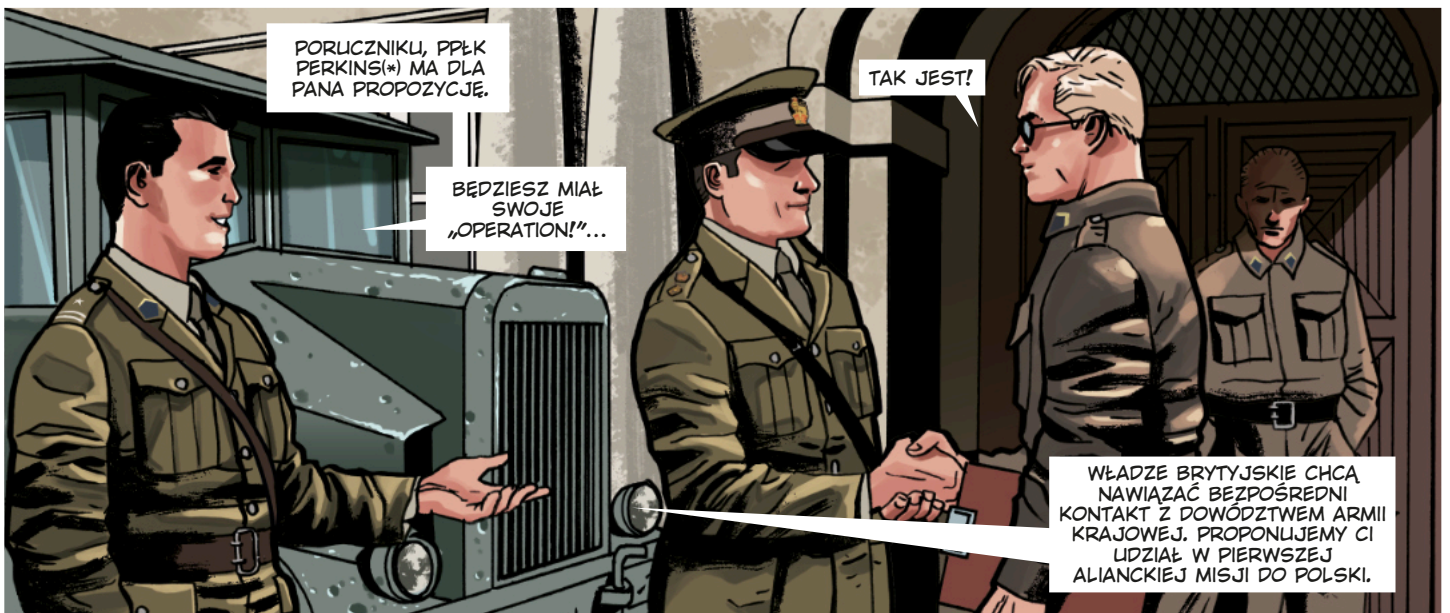


KWIECIEŃ 1944

UGRZAŻĘM TU, TYLE PRZYGOTOWAŃ DO ZRZUTU I NIC. ZDAŻYŁEM SIĘ OŻENIĆ.

DOBRY SZKOLENIOWCY SĄ POTRZEBNI NA MIEJSCU.

POLECĘ JAKO OSTATNI ALBO WOJNA SIĘ SKOŃCZY...



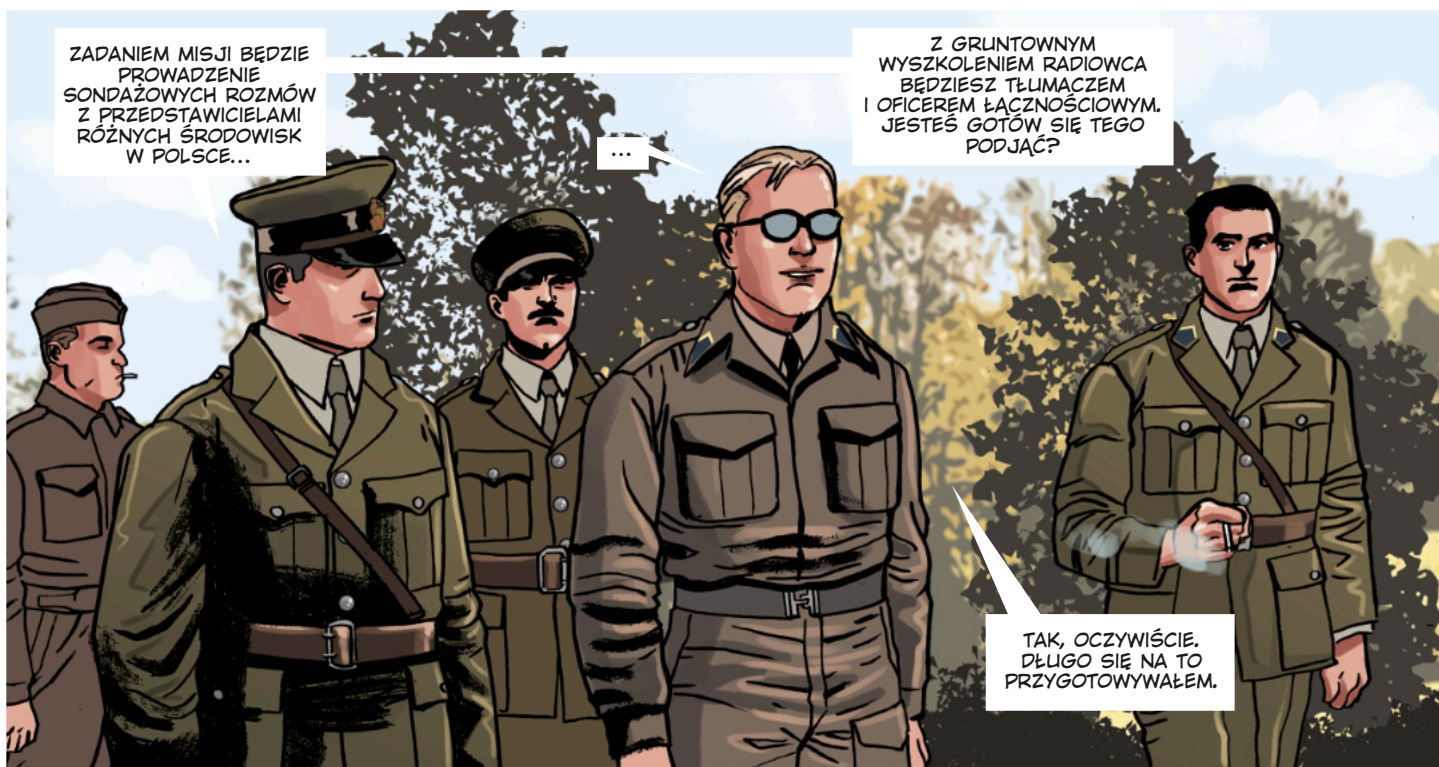
PORUCZNIKU, PPŁK PERKINS(*) MA DLA PANA PROPOZYCJĘ.

BĘDZIESZ MIAŁ SWOJE „OPERATION!”...

TAK JEST!

WŁADZE BRYTYJSKIE CHCĄ NAWIĄZAĆ BEZPOŚREDNI KONTAKT Z DOWÓDZTWEM ARMII KRAJOWEJ. PROPONUJEMY CI UDZIAŁ W PIERWSZEJ ALIANCKIEJ MISJI DO POLSKI.

(*) Ppłk Harold Perkins – szef sekcji polskiej SOE.



ZADANIEM MISJI BĘDZIE PROWADZENIE SONDAŻOWYCH ROZMÓW Z PRZEDSTAWICIELAMI RÓŻNYCH ŚRODOWISK W POLSCE...

Z GRUNTOWNYM WYSZKOLENIEM RADIOWCA BĘDZIESZ TELIMACZEM I OFICEREM ŁĄCZNOŚCIOWYM. JESTES GOTÓW SIĘ TEGO PODJAĆ?

TAK, OCZYWIŚCIE. DŁUGO SIĘ NA TO PRZYGOTOWYWAŁEM.



KRYPTONIM MISJI: „FREESTON”, DOWÓDCA: PŁK HUDSON(*), PRZYJACIEL I DORADCA PREMIERA CHURCHILLA...

PO WYKONANIU ZADANIA ALBO JESZCZE W JEGO TRAKCIE ZETKNIĘCIE SIĘ ZE SPRZYMIERZONĄ ARMIA ROSYJSKA...

WOBEC TEGO JA NIE MOGĘ LECIEĆ Z POLSKIM NAZWISKIEM. OBAWIAM SIĘ, ŻE ROSJANIE MOGĄ ODNIEŚ SIĘ DO MNIE NIEUFNIE...



MUSISZ SIĘ ZAMASKOWAĆ. NA CZAS MISJI BĘDZIESZ MIEĆ ANGIELSKIE DOKUMENTY I STANIESZ SIĘ OFICEREM REGULARNYM ARMII BRYTYJSKIEJ. JAK CHCIAŁBYŚ SIĘ NAZYWAĆ?



...ANTHONY ...CURRIE, ...KAPITAN ANTHONY NEIL CURRIE, NAZWISKO PANIENSKIE ŻONY SZKOTKI...



ŚWIETNIE. PRZYMIJMY, ŻE TWÓJ OJCIEC BYŁ SZKOTEM, MATKA POLKĄ, CZĘŚĆ LAT SZKOLNYCH SPĘDZIŁEŚ W POLSCE I STĄD PŁYNNA POLSZCZYZNA.



A ZATEM... PRZYGOTOWANIA DO OPERACJI „FREESTON” ROZPOCZYNACIE LATEM.

(*) Płk Duane Tyrell Hudson „Bill” – doradca premiera Wielkiej Brytanii do spraw wschodnich. Doświadczony oficer przebywający wcześniej w podobnej misji w Jugosławii.

TYMCZASEM...

SIERPIEŃ 1944.
W WARSZAWIE TRWA POWSTANIE...



LONDYN, PAŁAC ROTHSCHILDÓW, OD
1942 SIEDZIBA POLSKIEGO RZĄDU
NA UCHODŹSTWIE.





KAZIMIERZ SOSNKOWSKI(*)

NIE JESTEM JUŻ W STANIE ZROBIĆ NIC, BY 1. SAMODZIELNA BRYGADA SPADOCHRONOWA GEN. SOSABOWSKIEGO WZIĘŁA UDZIAŁ W POWSTANIU. 13 SIERPNIĄ ŻOŁNIERZE PODJĘLI W RAMACH PROTESTU GŁODÓWKĘ. SŁYSZAŁ PAN O TYM, PANIE PREMIERZE?

STANISŁAW MIKOŁAJCZYK(**)

TAK... MUSIELIŚMY ODDAĆ BRYGADĘ DO DYSPOZYCJI BRYTYJCZYKÓW. SOSABOWSKI I JEGO JEDNOSTKA WEZMĄ UDZIAŁ W „MARKET GARDEN”(***)



TA JEDNOSTKA NIE PO TO POWSTAŁA... A JAK WYGLĄDA SPRAWA BRYTYJSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ DO ARMII KRAJOWEJ? POWINNA TAM BYĆ WŁAŚNIE TERAZ!

FOREIGN OFFICE(****) OBAWIA SIĘ REAKCJI STALINA.

CZY WYBUCH POWSTANIA W WARSZAWIE NICZEGO NIE ZMIENI?



OWSZEM. MUSI PAN JEDNAK, GENERALE, PORUSZAĆ SIĘ W OBSZARZE REALIÓW POLITYCZNYCH.



ROBIMY, CO W NASZEJ MOCY...



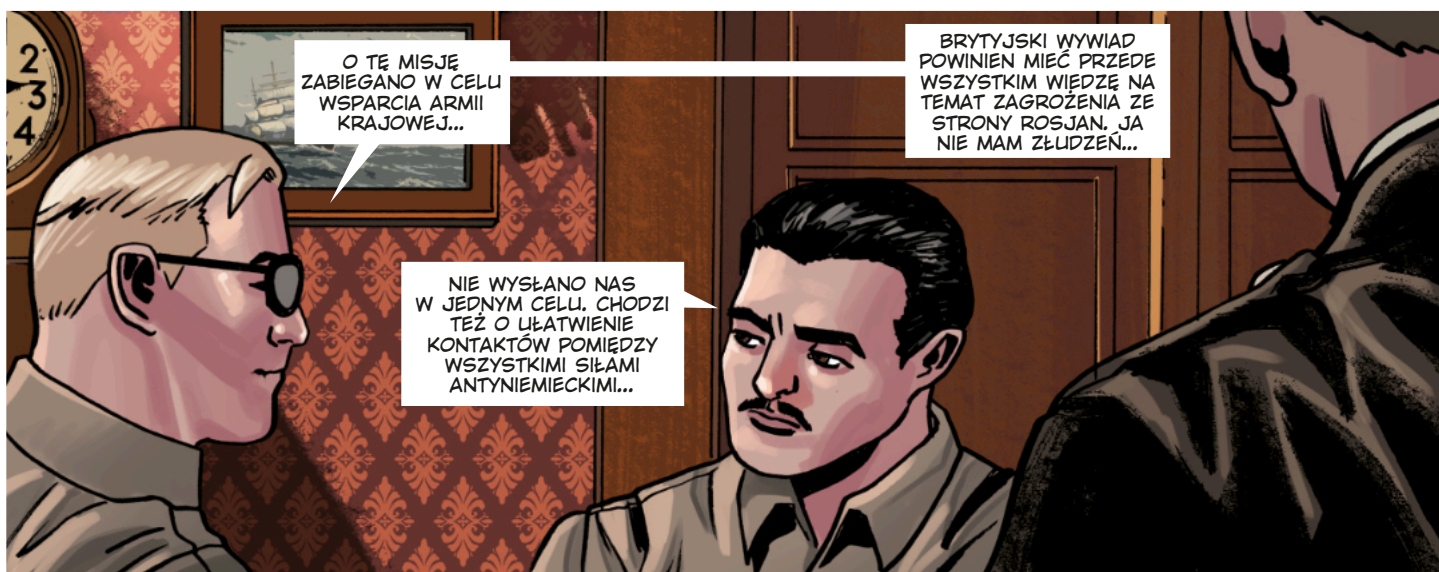
CZAS NAGLI I SYTUACJA STAJE SIĘ DRAMATYCZNA... DOWÓDCA AK OD MARCA USILNIE NALEGA NA PRZYSŁANIE KOMISJI ALIANCKIEJ, KTÓRA BYŁABY ŚWIADKIEM POCZYNAŃ SOWIETÓW I MOGŁABY IM PRZECIWDZIAŁAĆ.

(*) Gen. Kazimierz Sosnkowski – wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych od lipca 1943 do września 1944 r.
(**) Stanisław Mikołajczyk – premier rządu RP na uchodźstwie od śmierci Władysława Sikorskiego w katastrofie nad Gibraltarem (4 lipca 1943 r.) do 24 listopada 1944 r.
(***) „Market-Garden” – jedna z największych operacji alianckich w czasie II wojny światowej, zrealizowana siłami wojsk powietrznodesantowych we wrześniu 1944 r. na terytorium okupowanej Holandii.
(****) Foreign Office – brytyjski odpowiednik ministerstwa spraw zagranicznych.

PIERWSZA POŁOWA PAŹDZIERNIKA 1944.
ZAPADA DECYZJA O TRANSPORCIE
CZŁONKÓW MISJI „FREESTON” DO
WŁOCH, ABY MOGLI ODLEcieć DO POLSKI
Z LOTNISKA CAMPO CASALE.



TRWA OCZEKIWANIE NA ODLOT DO
POLSKI. WILLA „LA SILVA” POD
FASANO, 57 KM OD BRINDISI, MIEJSCE
ZAKWATEROWANIA CZŁONKÓW MISJI.



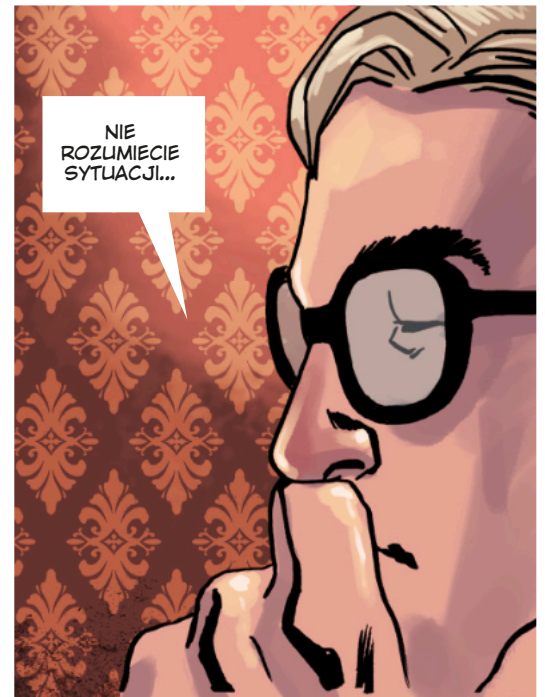


NIE ROZUMIEM, DLACZEGO POLACY SĄ TAK UPRZĘDZENI DO NASZEGO POTĘŻNEGO ALIANTA. TO NIEROZSADNY NACJONALIZM...

TO NIE UPRZĘDZENIA, LECZ ŚWIADOMOŚĆ RYZYKA. BRYTYJCZYCY SĄ ZAPATRZENI W STALINA.



NIESTOSOWNE SŁOWA! MOŻE POLSKA SAMA SZUKA SOBIE PROBLEMÓW...?



NIE ROZUMIEM SITUACJI...



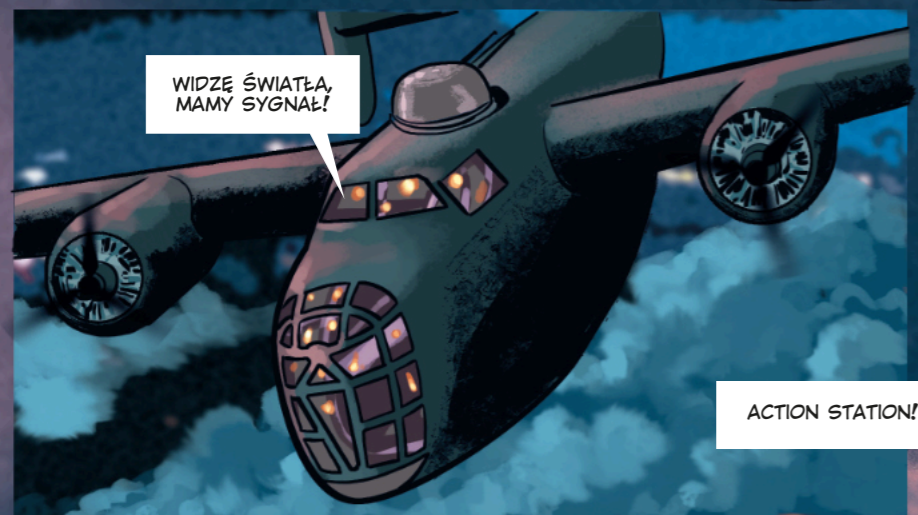
LONDYN CHCE MIEĆ WIEDZĘ NA TEMAT KSZTAŁTOWANIA SIĘ STOSUNKÓW W POLSCE. BĘDZIE POTRZEBNA W CZASIE KLUCZOWYCH ROZMÓW W GRONIE KOALICJANTÓW.

PŁK DUANE T. HUDSON „BILL”

WARUNKI POGODOWE I OGRANICZONA WIDOCZNOŚĆ SPWODOWAŁY, ŻE ZRZUT CZŁONKÓW MISJI DO POLSKI NASTĄPIŁ DOPIERO W CZASIE CZWARTEJ PRÓBY, WE WTOREK 26 GRUDNIA 1944, KILKA MINUT PO GODZ. 21.00.



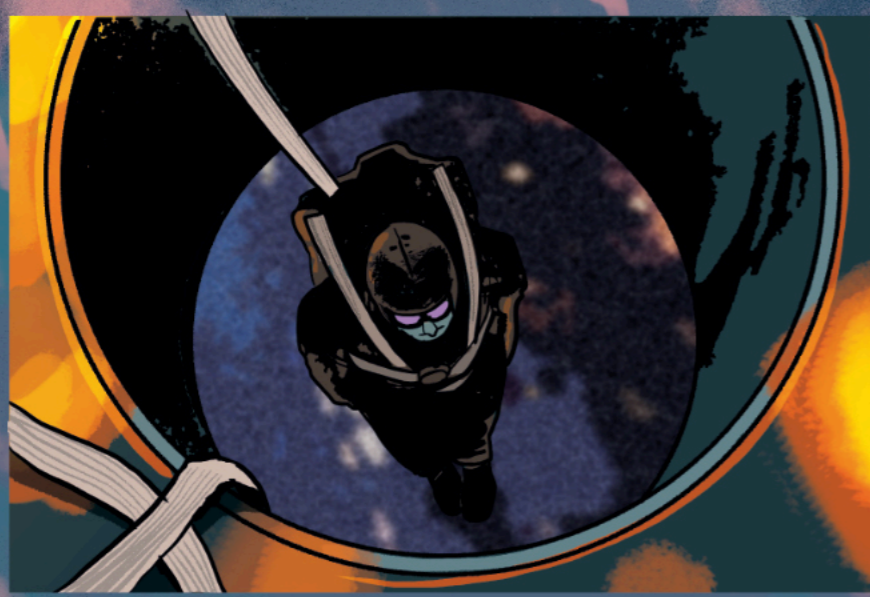
POLA WSI BYSTRZANOWICE, 30 KM
NA POŁUDNIOWY WSCHÓD OD
CZĘSTOCHOWY, LĄDOWISKO
W BASTIONIE ODBIORCZYM
„OGÓREK-303” (JANÓW-ŻARKI)

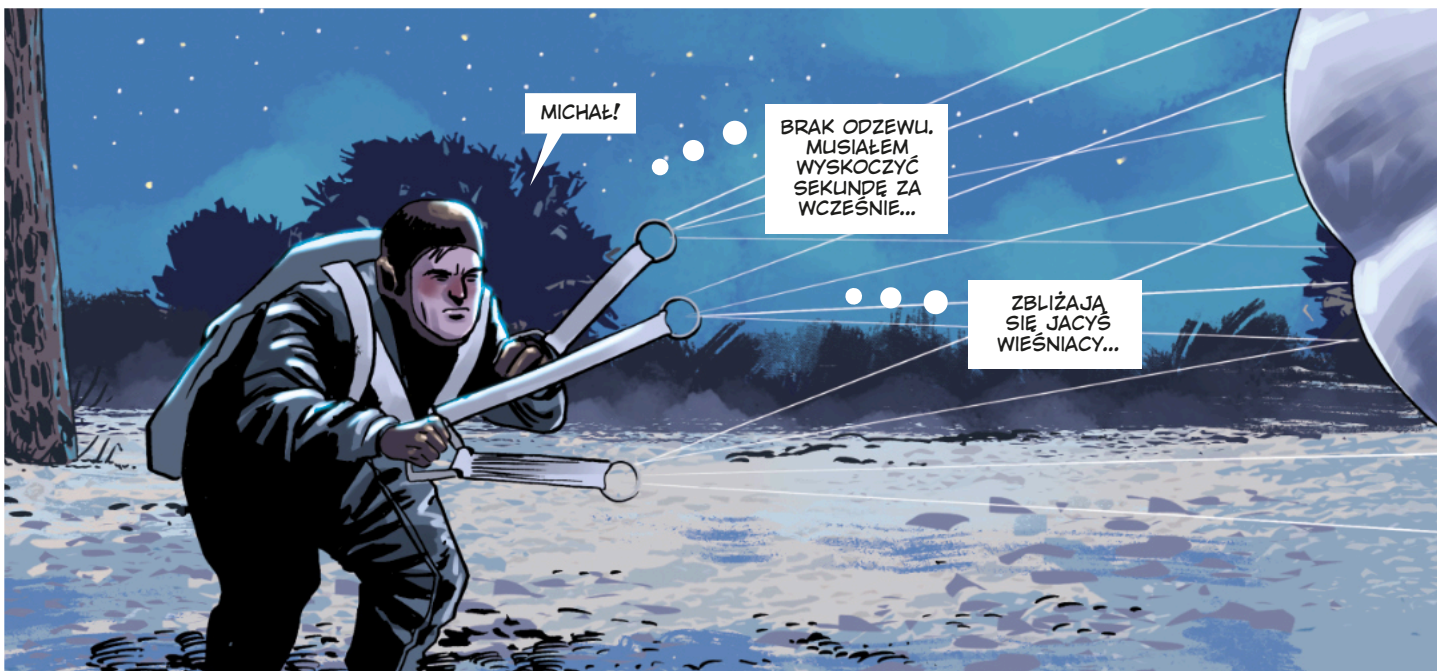


WIDZĘ ŚWIATŁA,
MAMY SYGNAŁ!

ACTION STATION!

GO!





MICHAŁ!

BRAK ODZEWU.
MUSIAŁEM
WYSKOCZYĆ
SEKUNDĘ ZA
WCZEŚNIE...

ZBLIŻAJĄ
SIĘ JACYŚ
WIEŚNIACY...



GDZIE SIĘ
ZNAJDUJEMY?

TU NIE DALEKO
JEST WIOSKA
BYSTRZANOWICE.



PÓŁ GODZINY
PÓŹNIEJ.

JEST
„PROFESOR”(*)?
JESTEŚ CAŁY?

...U MNIE WSZYSTKO
W PORZĄDKU,
A JAK POZOSTALI?



OK, ŁADOWANIE ODBYŁO SIĘ
DOSKONAŁE. TYLKO „BILL”
I KEMP TROSKĘ SIĘ
POTĘKLI NA ZMARZNIĘTEJ
GRUDZIE...

SERDECZNIE WITAMY!
JESTEM POR.
„TWARDY”. BĘDĘ WAS
OSŁANIAŁ.

POR. STANISŁAW
WENCEL „TWARDY”

(*) „Profesor” – przydomek nadany Pospieszalskiemu przez członków misji „Freston”.



MAJĄTEK
BYSTRZANOWICE.



PRAWDZIWE POLSKIE
PRZYJĘCIE...

NIECH LICHO WEŹMIE
ZMARZNIĘTE SANDWICZE...
NIEPOTRZEBNIE OPCHAŁEM SIĘ
NIMI W SAMOLOCIE NA ZAPAS...

NIE WYGLĄDA TO
BARDZO
KONSPIRACYJNIE.
GDZIE SĄ NIEMCY?

W ODLEGŁYM O 5 KM
ŻŁOTYM POTOKU STOI
50 ŻANDARMÓW. W ŻARKACH
JAKIEŚ 80 ESESMANÓW.



NIE OBAWIACIE SIĘ
ICH TUTAJ?



WYGLĄDA NA TO, ŻE
NOC POD OKUPACJĄ
JEST POLSKA...



W NOCY NIE
PRZYJDA.



POD OSŁONĄ NOCY
CZŁONKOWIE MISJI
WYRUSZYLI NA PÓŁNOC
I ZNALEŻLI SIĘ W OKOLICACH
WSI WEYNICE.



„JERZY”. JESTEM SZEFEM
OPERACYJNYM OBWODU AK
RADOMSKO, PRZEJMujemy
OCHRONĘ MISJI.

BĘDĘ WAS WSPIERAŁ
JAKO OFICER
ŁĄCZNIKOWY. OSŁANIAŁ
WAS BĘDZIE ODDZIAŁ
„WARTY”, MOJEGO
ZASTĘPCY.

A TO MOJA SIOSTRA
ZOFIA, WŁAŚCICIELKA
MAJĄTKU. ROZGOŚCIE
SIĘ, PANOWIE.

PPOR. SZYMON
ZAREMBA „JERZY”



PÓŹNIEJ.

WARUNKI TERENOWE DLA PARTYZANTKI W POLSCE SĄ NIEZWYKLE TRUDNE. TROCHĘ SIĘ NA TYM ZNAM, TO ZUPEŁNE PRZECIWIENSTWO GÓRZYSTEJ JUGOSŁAWII.



PORUCZNIK „WARTA”(*). MELDUJE ODDZIAŁ GOTOWY DO DRÓGI.

MA PAN BARDZO ŁADNY ANGIELSKI, POPRAWNY, CHOĆ TROCHĘ SZKOLNY.



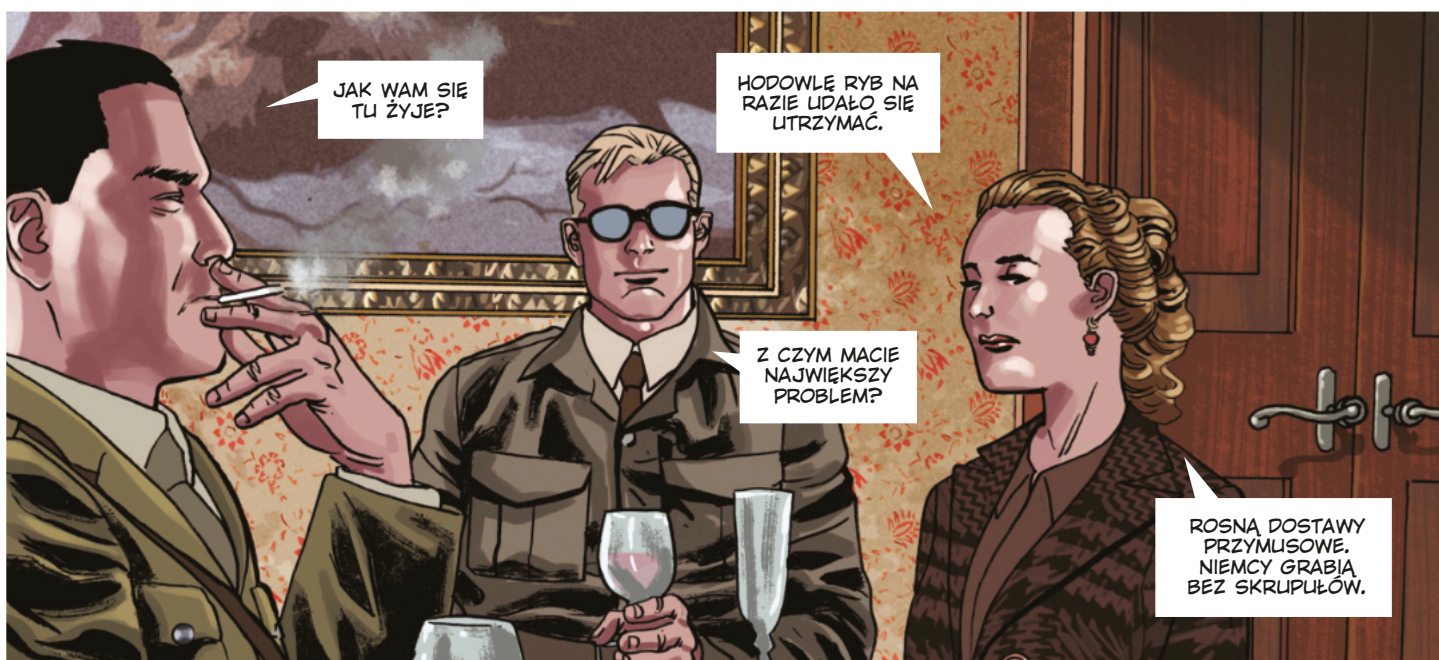
ROBIA WRAŻENIE!

PETER KEMP

JÓZEF KOTECKI „WARTA”

KIEDY STARTOWALIŚMY, ŻEGNAŁA NAS POLSKA KOMPANIA WOJSK REGULARNYCH, PO WYLĄDOWANIU WITA NAS POLSKA KOMPANIA PARTYZANCKA... NIE WIDZĘ RÓŻNICZY.

(*) „Warta” – por. Józef Kotecki, dowódca II kompanii I batalionu 27. pp AK, podkomendny kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Dowódca osłony misji „Freston”.





JAKI JEST STOSUNEK
POLAKÓW, PODZIEMIA
I CYWILÓW, DO ROSJI?

NACECHOWANY
REZERWA,

JAKIMI SPOSOBAMI
PODZIEMIE WALCZY
Z EKSPLOATACJĄ
WSI?

WSZELKIMI. NAJBARDZIEJ
GORLIWYCH NIEMCÓW,
ZWŁASZCZA GESTAPOWCÓW,
LIKWIDUJEMY. ORGANIZUJEMY
AKCJE DYWERSYJNE,
SABOTAŻOWE...



...JESTEŚCIE
W KONTAKCIE
Z ODDZIAŁEM AK?

...ZDARZA SIĘ.
TROCHĘ INFORMACJI,
CZASEM AKCJA...

TO STWARZA
SYTUACJĘ DLA WAS
NIEBEZPIECZNA,
CZEMU PRACUJECIE
DLA NIEMCÓW?

NIE Z WŁASNEJ WOLI
PRZECIEŻ. TA ROBOTA DLA
GOSPODARKI NIEMIEC TO
MUS. ZA ODMOWĘ PRACY
I Z WIELU INNYCH
POWODÓW NIEMCY
WYSYLAJĄ DO OBOZU.



DUŻO PEWNIESTO JEST
WŚRÓD POLAKÓW
SPORÓW O TO, JAK
TRAKTOWAĆ OKUPANTA...

PRZECIWNIE! NARÓD NIGDY
NIE BYŁ TAK ZJEDNOCZONY,
JAK W CZASIE WOJNY.
JESTEŚMY MY I ONI.
MY - POLACY I ONI - NIEMCY.





WIECZÓR SYLWESTROWY
31 GRUDNIA 1944. DWÓR
DEMBOWSKICH W KATARZYNIENI*,
20 KM OD RADOMSKA.

ZA ZDROWIE
STALINA,
ROOSEVELTA
I CHURCHILLA!

...? ...?!
JAK TAK
MOŻNA...?



JAK NALEŻY
ROZUMIEĆ MÓJ
TOAST, TAK MILCZĄCO
PRZYJĘTY?

WIEMY, CO STAŁO SIĘ
Z NASZYMI KOLEGAMI
W OKOLICACH WILNA, NA
POLESIU, KOŁO LWOWA.
I CO BYĆ MOŻE STANIE SIĘ
Z NAMI, GDY TU WEJDA.

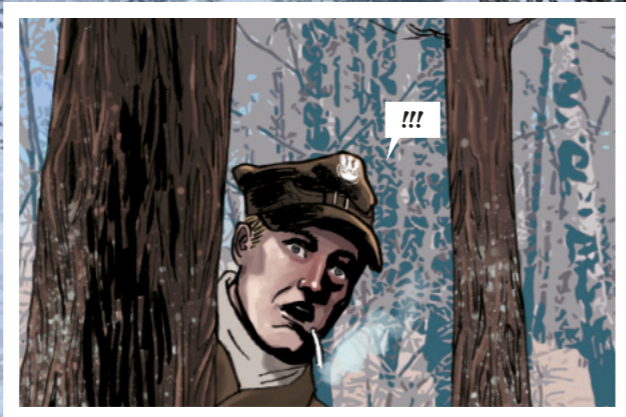


JAK ONI MOGA TAK
MÓWIĆ, PRZECIEŻ
TO SĄ NASI
SPRZYMIERZENCY!

JEŚLI POLACY TAK
REAGUJĄ NA SAMO
NAZWISKO STALINA,
TO NIC DZIWNEGO, ŻE
ROSJANIE ŹLE ICH
TRAKTUJĄ...

(*) Obecnie Katarzynów, gm. Kobiele Wielkie.

PORANEK NOWOROCZNY
1 STYCZNIA 1945.
PRZYSIÓŁEK KATARZYNA.





ALARM,
NIEMCY!



NIE MOŻEMY DAĆ SIĘ
OTOCZYĆ ANI
WCIĄGAĆ W WALKĘ!



DO FOLWARKU
PODCHODZA
CZOŁGI NIEMIECKIE!

JAK TO
MOŻLIWE...?

...POTRZEBUJEMY CZASU...
NASZE BAGAŻE... POWINIĘMY
ZNISZCZYĆ RADIOSTACJĘ
I SZYFRY, SPALIĆ
DOKUMENTY...



DAM WAM DWÓCH LUDZI,
WYPROWADZA WAS, MY
ICH ZATRZYMAMY,
POSPIESZMY SIĘ!



KUPA,
PANOWIE,
DO LASU!



WSZYSCY SIĘ
ODMELDOWALI!

URATOWAŁY
NAS
SEKUNDY...



HONOR NIE POZWALA NAM
ZOSTAWIĆ BRYTYJCZYKÓW.
MUSIMY ICH OCALIĆ. WY BIERZECIE
NA SIEBIE OGIEŃ, MARKUJECIE
LIDERZENIE WIĘKSZYCH SIŁ OD
STRONY LASU.



PIERWSZA
KOMPANIA... DO
PRZODU... HURRAA!!!



NIEMCY ZROBILI
NAM ZASŁONĘ
DYMNA, TERAZ!



ŻOŁNIERZE „WARTY”
WYDOSTAJĄ CZŁONKÓW MISJI
Z NIEMIECKIEGO OKRĄŻENIA.



„NEWADA”
RANNY!

NIE ŻYJE,
ŚCIAGNIJCIE GO,
WYCOPLUJEMY SIĘ!



STRACILIŚMY
JEDNĄ ZO-
WATÓWKĘ.

I BAGAŻE.



TO CUD, ŻE
WYSZLIŚMY CAŁO.

DOCHODZI DO KLUCZOWEGO MOMENTU MISJI - SPOTKANIA Z DOWÓDCĄ ARMII KRAJOWEJ. WŁAŚNIE DLATEGO ZOSTALI ZRZUCENI POD CZĘSTOCHOWĄ - PO ZNISZCZENIU WARSZAWY ODBUDOWYWAŁA SIĘ TU KOMENDA GŁÓWNA AK.

3 STYCZNIA 1945, LEŚNICZÓWKA „ZACISZE”, PRZYSIÓŁEK WOLI KUŹNIEWSKIEJ, GM. WIELGOMĘLNY.

TAK, W TEJ SYTUACJI TO TRUDNE... POPROSZĘ O PRZYDZIELENIE DO MOJEJ DYSPOZYCJI KRYSZYNY(*) I MJR. KENNEDY'EGO(**).

GEN. LEOPOLD OKULICKI „NIEDŹWIADEK”

SŁYSZAŁEM, ŻE PRZYJAŹNI SIĘ PAN Z CHURCHILLEM. BARDZO LICZYMY NA POMOC PREMIERA WIELKIEJ BRYTANII.

TYMCZASEM MUSZĘ POCHWALIĆ WASZYCH LUDZI. WYSŁIŚMIY CAŁO Z NIEMALEJ OPRESJI.

ODPOWIADAMY ZA WASZE BEZPIECZEŃSTWO. ALE REALNE MOŻLIWOŚCI AK ZAPEWNIENIA OCHRONY TEJ MISJI CZY NASTĘPNYM SĄ OGRANICZONE. DRUGI NAPAD MOŻE SKOŃCZYĆ SIĘ GORZEJ.



CZEMU AK JEST TAK UPREDZONA DO KOMUNIZMU?

JESTEŚMY TU PO TO, BY UŁATWIĆ PIERWSZE KONTAKTY MIĘDZY AK A WOJSKIEM ROSYJSKIM.

MY NIE MAMY NIC PRZECIWKO IDEOLOGII, JEŚLI NARÓD POLSKI TEGO ZAPRAGNIE. ALE NIE O TO CHODZI. MUSIMY PO PROSTU RATOWAĆ NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI PRZED ZABORCZĄ POLITYKĄ NASZEGO WSCHODNIEGO SĄSIADA.

AK MA DOŚĆ DOBRE STOSUNKI Z SOWIECKIMI OFICERAMI, ALE WSPÓŁPRACA Z ARMIĄ CZERWONĄ PO WYKONANIU ZADANIA Z REGUŁY KONCZYŁA SIĘ TRAGICZNIE DLA ŻOŁNIERZY AK. BYLI PRZEZ ROSJAN ROZBRAJANI, ZAMYKANI W WIĘZIENIACH, OFICEROWIE WYWOŻENI W GŁĘB ROSJI LUB LIKWIDOWANI.

WIĘC NIE BĘDZIECIE DZIAŁAĆ WSPÓLNIE PRZECIW NIEMCOM?

W NADCHODZĄCEJ OFENSYWIE SOWIECKIEJ ODDZIAŁY AK BĘDĄ NADAL WSPIERAĆ SIŁY SOWIECKIE, ALE NIE MA MOWY O OTWARTEJ WSPÓŁPRACY I DEKONSPIROWANIU SIĘ.

Z CHWILA OBJĘCIA TERENU PRZEZ WOJSKA ROSYJSKIE ODDZIAŁY AK BĘDĄ PO PROSTU ROZWIĄZANE.

(*) „Krystyna” – hr. Maria Krystyna Skarbek-Giżycka, związana z brytyjskim wywiadem, ulubiona agentka Churchilla.

(**) „Andrew Kennedy” – mjr Andrzej Kowerski, polski oficer pracujący dla SOE, współpracownik „Krystyny”, planowany na członka jednej z kolejnych (niezrealizowanych) misji brytyjskich do Polski.



WIECIE, PORUCZNIKU, ZAWIODŁEM SIĘ.



NIE MAMY JUŻ NA KOGO LICZYĆ ANI W KRAJU, ANI ZA GRANICĄ.



PANIE GENERALE, DOKUĆZA MI RANA, PROSZĘ O ZWOLNIENIE Z OBOWIĄZKÓW W ODDZIALE OŚLONOWYM.

DOBRCZE... ODDZIAŁ PRZEJMIJE „KRUK”(*)



...ZACZYNA DO MNIE DOCIERAĆ GROZA SYTUACJI, W JAKIEJ ZNALEŻLI SIĘ POLACY.

A CO, JEŚLI ONI MAJĄ RACJĘ...?



LONDYN ZGŁOSIŁ WCZEŚNIEJ MOSKWIĘ MISJĘ SZESĆCIOOSOBOWĄ, POLECIAŁO PIĘCIU, BO ALUN MORGAN SIĘ ROZCHOROWAŁ.



JESTEM GOTÓW ZABRAĆ DO LONDYNU NA JEGO MIEJSCE POLSKIEGO OFICERA JAKO NAOCZNEGO ŚWIADKA ZDARZEN W POLSCE.

(*) „Kruk” – por. Karol Kutnicki, dowódca I kompanii i batalionu 27. pp AK, podkomendy kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”.



ZGODA. JEŚLI SIĘ NA TO ZDECYDUJE, POJEDZIE Z WAMI „JERZY”(*).

(* Szymon Zaremba „Jerzy” nigdy już nie wrócił do Polski. Został później prezesem Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego oraz Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie, jedną z najbardziej charakterystycznych postaci polskiej emigracji.

10 DNI PÓŹNIEJ.

DALEKI POMRUK ZAPORY
OGNIOWEJ NA WSCHODZIE.
FRONT SOWIECKI
PRZEKRACZA PILICĘ.

POR. SZYMON
ZAREMBA
„JERZY”

ZOSTANĘ Z PANEM OCZYWIŚCIE DO
KONCA, ALE CZY Z CHWILA
WEJŚCIA BOLSZEWIKÓW JEST PAN
W STANIE ZAGWARANTOWAĆ
BEZPIECZEŃSTWO MOICH
CHŁOPCÓW?

WIEMY, CO SOWIECI
ZROBILI Z ŻOŁNIERZAMI
AK W LUBELSKIM.

CZEGO PAN SIĘ
OBAWIA?

PLK DUANE
HUDSON „BILL”

NIE MOGĘ DAĆ PANU
TAKIEJ GWARANCJI.

WIĘC JA NIE MOGĘ
RYZYKOWAĆ ICH ŻYCIA,
I MUSZĘ ICH ROZPUŚCIĆ.

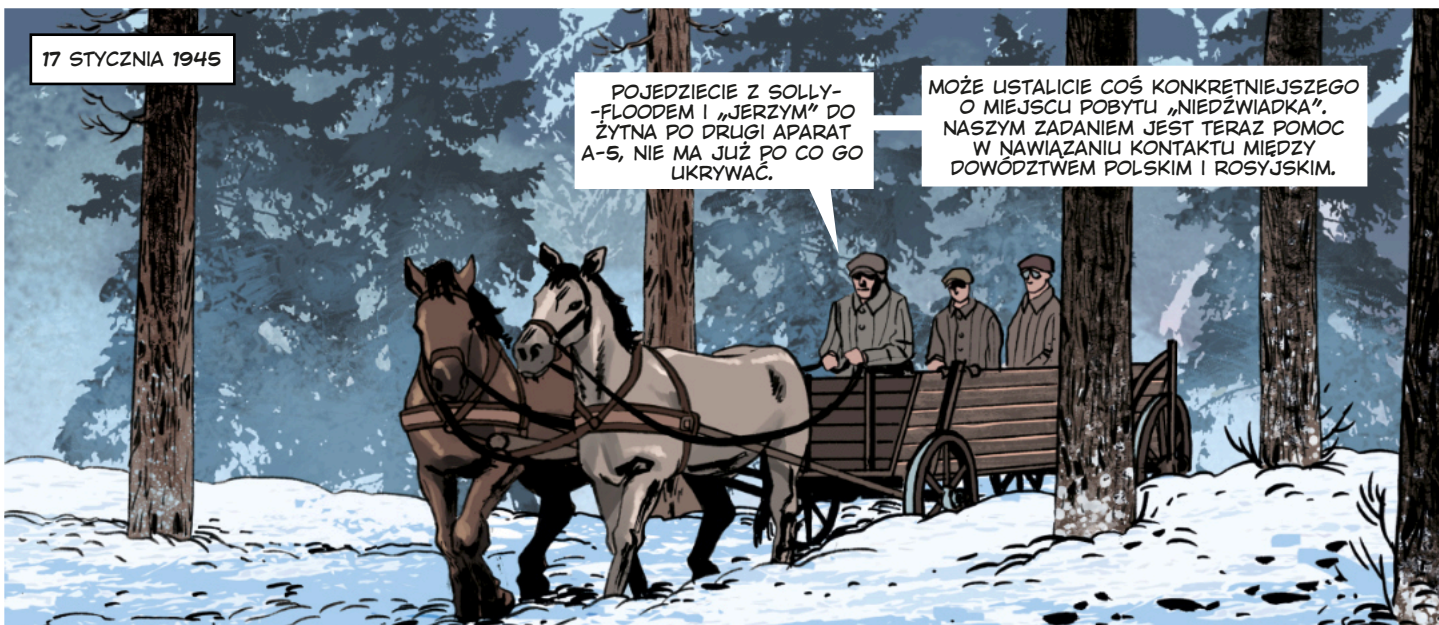
MOŻE JECHAĆ PAN
Z NAMI JAKO „ALLIN
MORGAN”. SOWIETOM
NIKT NIE KOMUNIKOWAŁ,
ŻE MUSIAŁ ON ZOSTAĆ
W BRINDISI.

PRZEJMIE PAN
TYMCZASOWO JEGO
TOŻSAMOŚĆ. PROSZĘ SIĘ
STARAĆ JAK NAJMNIEJ
MÓWIĆ I NIE ZDRADZAĆ
SŁABEJ ZNAJOMOŚCI
ANGIELSKIEGO.

17 STYCZNIA 1945

POJEDZIECIE Z SOLLY-FLOODEM I „JERZYM” DO ŻYTNA PO DRUGI APARAT A-5, NIE MA JUŻ PO CO GO UKRYWAĆ.

MOŻE USTALICIE COŚ KONKRETNIEJSZEGO O MIEJSCU POBYTU „NIEDŹWIADKA”. NASZYM ZADANIEM JEST TERAZ POMOC W NAWIĄZANIU KONTAKTU MIĘDZY DOWÓDZTWEM POLSKIM I ROSYJSKIM.



SŁYSZCIE? TAM W KRZAKACH KTOŚ SIĘ KRĘCI...

MOŻE JAKIŚ COFAJĄCY SIĘ ODDZIAŁ AK...?

PÓJDE ZOBACZYĆ.

PÓJDEMY Z TOBĄ.

TO NIEMCY...!!
...SCHOWALI SIĘ TU PRZED SOWIETAMI...



SĄ CHYBA BARDZIEJ WYSTRASZENI NIŻ MY... WYCOFLIJEMY SIĘ, NIE POWINNO BYĆ PROBLEMÓW...



ŻYTNO, OKOLICE MAJĄTKU ZIEMSKIEGO
STEFANA SIEMIŃSKIEGO. CZŁONKOWIE MISJI
STYKAJĄ SIĘ Z SOWIECKĄ KOLUMNĄ.

NIE BĘDZIEMY UCIEKAĆ.
ZACHOWAMY SPOKÓJ. NAWIĄZANIE
KONTAKTU Z ARMIĄ SOWIECKĄ
BYŁO DO PRZEWIDZENIA I MIEŚCI
SIĘ W NASZYCH INSTRUKCJACH.



СТОЈ!



GDZIE WASZ
DOWÓDCA?





WASZE
DOKUMENTY!

JESTEŚMY CZŁONKAMI
SOJUSZNICZEJ MISJI
OBSERWACYJNEJ, PO JEJ
WYPEŁNIENIU MAMY JAK
NAJSZYBCIEJ ZAMELDOWAĆ SIĘ
W BRITYJSKIEJ MISJI
WOJSKOWEJ W MOSKWIE.

NAZYWAM SIĘ
ANTHONY CURRIE,
PROSZĘ...



TO NIE
WASZE!

GDZIE JEST
ODDZIAŁ AK,
KTÓRY WAM
POMAGAŁ? KTO
NIM DOWODZIŁ?

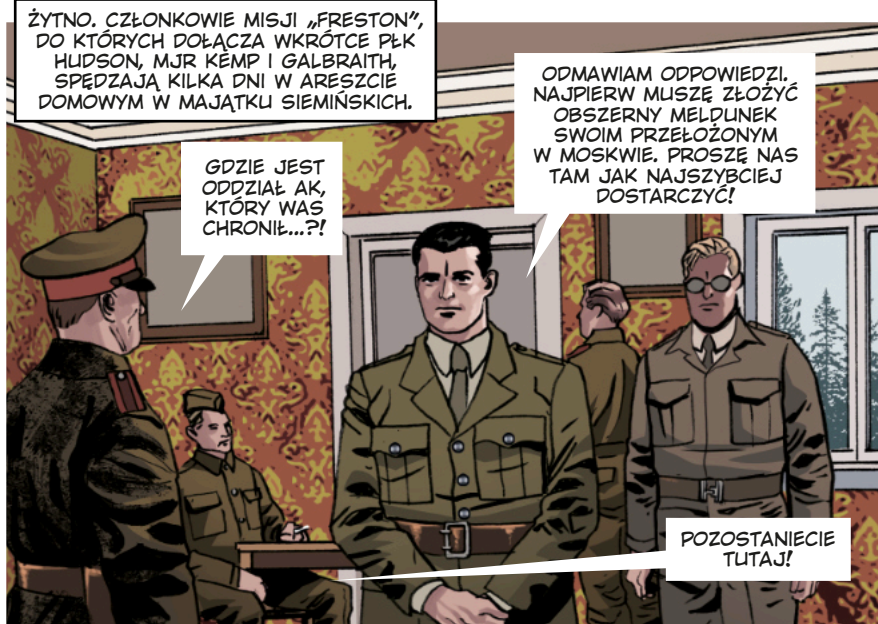


NIE ODPOWIEMY NA
ŻADNE PYTANIA
W NIEOBECNOŚCI
NASZEGO DOWÓDCY,
PŁK. HUDSONA.



WY
SZPIONY...

ROZBROIĆ ICH!



ŻYTNO. CZŁONKOWIE MISJI „FRETON”,
DO KTÓRYCH DOŁĄCZA WKRÓTCE PŁK
HUDSON, MJR KEMP I GALBRAITH,
SPĘDZAJĄ KILKA DNI W ARESZCIE
DOMOWYM W MAJĄTKU SIEMIŃSKICH.

GDZIE JEST
ODDZIAŁ AK,
KTÓRY WAS
CHRONIŁ...?!

ODMAWIAM ODPOWIEDZI.
NAJPIERW MUSZĘ ZŁOŻYĆ
OBSZERNY MELDUNEK
SWOIM PRZEŁOŻONYM
W MOSKWIE. PROSZĘ NAS
TAM JAK NAJSZYBCIEJ
DOSTARCZYĆ!

POZOSTANIECIE
TUTAJ!



90 PROC. PARKU
SAMOCHODOWEGO
W TEJ OFENSYWIE
TO MATERIAŁ
LEND-LEASE(*)...

...GŁÓWNI
AMERYKAŃSKIE DODGE.
POZOSTAŁE 10 PROC.
TO RACHITYCZNE
SOWIECKIE WERSJE
FORDA I FURMANKI
KONNE...

(*) Lend-Lease Act – podpisana po ataku III Rzeszy na ZSRS w czerwcu 1941 r. umowa, w ramach której Stany Zjednoczone zaczęły dostarczać sowieckiemu sojusznikowi pomoc militarną i żywnościową.

KONIEC STYCZNIA 1945

RADOMSKO, JĘDRZEJÓW,
CZĘSTOCHOWA

DOKĄD NAS TAK
CIĄGLE WOŻĄ?

MOŻE STĄD
ODLECIMY
WRESZCIE DO
MOSKWY?

ZDAJE SIĘ, ŻE NIE
WIEDZA, CO Z NAMI
ZROBIĆ.

ZAMIĄST NA LOTNISKO, CZŁONKOWIE
MISJI TRAFILI DO CIASNEJ CELI
W POGĘSTAPOWSKIM WIĘZIENIU.

JAK TO W OGÓLE
MOŻLIWE, ŻE
ZNALEŻLIŚMY SIĘ
W TAKIM MIEJSCU???

W DUŻYM STOPNIU
SPODZIEWAŁEM SIĘ
TEGO...

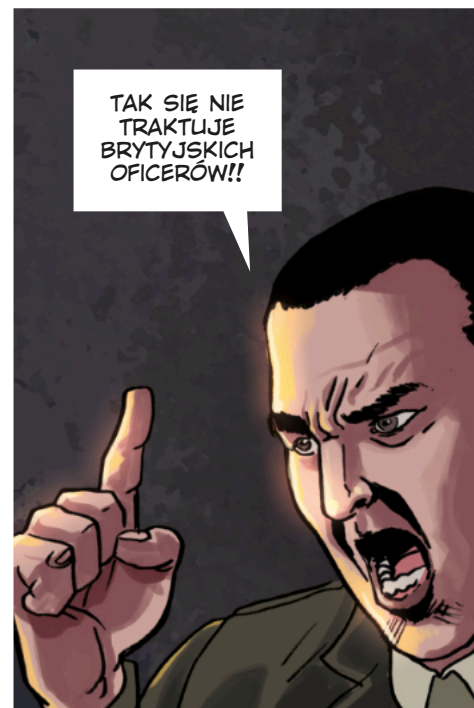
TO OBURZAJĄCE!
JAK MOŻNA TAK
POTRAKTOWAĆ ARMIE
SOJUSZNIKÓW...?!

PETER... CO JA
CI MÓWIŁEM...?

I DIDN'T REALLY
KNOW...

MOJE DAWNIEJSZE
POGLĄDY NA ISTOTĘ
STOSUNKÓW POLSKO-
SOWIECKICH WYDAJĄ
MI SIĘ TERAZ
ABSURDALNE...

OBY NIE ZROBILI
„MAŁEGO KATYNIA”...



LIPORCZYWE ŻĄDANIA - A TAKŻE ZABIEGI AMBASADY
BRYTYJSKIEJ - SPOWODOWAŁY, ŻE WARUNKI,
W JAKICH PRZETRZYMYWANO CZŁONKÓW MISJI,
STAŁY SIĘ ZNOŚNIEJSZE. 11 LUTEGO 1945
SKIEROWANO ICH WRESZCIE NA POKŁAD SAMOLOTU.

WŁAŚNIE TEGO DNIA ZAKOŃCZYŁA SIĘ
KONFERENCJA W JALCIE, W CZASIE KTÓREJ
PRZYWÓDCY MOCARSTW ZADECYDOWALI
O KSZTAŁCIE POWOJENNEGO ŚWIATA,
W TYM O LOSACH POLSKI.

KŁOMNICE, BŁOTNISTE LOTNISKO
POD CZĘSTOCHOWĄ.



17 LUTEGO 1945, MOSKWA

DUANE HUDSON, PETER SOLLY-FLOOD, PETER KEMP, ALLIN MORGAN, ANTHONY CURRIE, DONALD GALBRAITH.

WITAJCIE NA TERENIE BRYTYJSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ W MOSKWIE.



MISJA BĘDZIE ZA CHWILĘ DYSPONOWAĆ ISTOTNYM RAPORTEM...

CHURCHILL WŁAŚNIE WRÓCIŁ Z ROZMÓW „WIELKIEJ TRÓJKI” W JAŁCIE. ZDAJE SIĘ, ŻE WASZ RAPORT NICZEGO JUŻ NIE ZMIENI.



...???



PRZETRZYMALI NAS CELOWO... WSZYSTKO NA PRÓŻNO... SPÓZNILIŚMY SIĘ...





MOSKWA, BRYTYJSKA
MISJA WOJSKOWA

TO WŁAŚCIWIE
JEST KONIEC
NASZEJ MISJI...

POMOŻESZ MI JESZCZE
SPORZĄDZIĆ OSTATECZNY
RAPORT. JESTEM POD OGROMNYM
WRAŻENIEM ARMII KRAJOWEJ
I POLSKIEGO PAŃSTWA
PODZIEMNEGO. TEN RAPORT
BĘDZIE TO DOKUMENTOWAŁ.

ALE NA CÓŻ ON
SIĘ ZDĄ? TA
MISJA BYŁA
FIASKIEM, „BILL”...



CHURCHILL NIE
WEŻMIE GO TERAZ
NAWET DO RĄK...

ZDAJE SIĘ, ŻE
MIELIŚMY DUŻO
SZCZĘŚCIA...

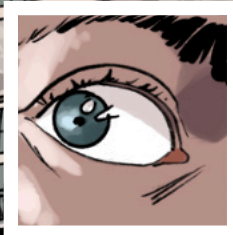


...ZAWDZIĘCZAMY
JE TWOJEJ
PEWNOŚCI SIEBIE.

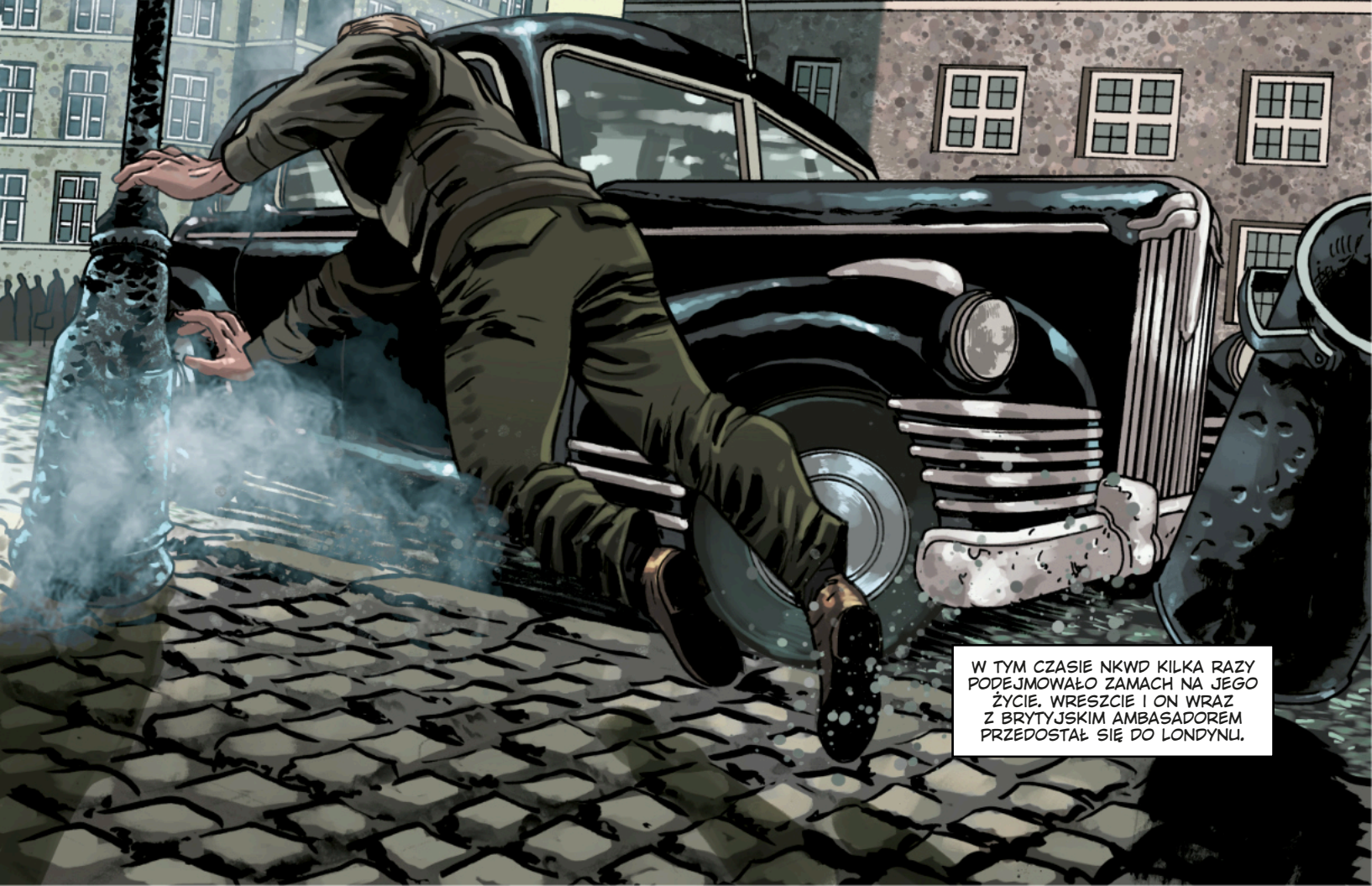


...MYŚLĘ, ŻE
ZROZUMIAŁEM
W KOŃCU REAKCJĘ
POLAKÓW NA MÓJ TOAST
W KATARZYNOWIE.

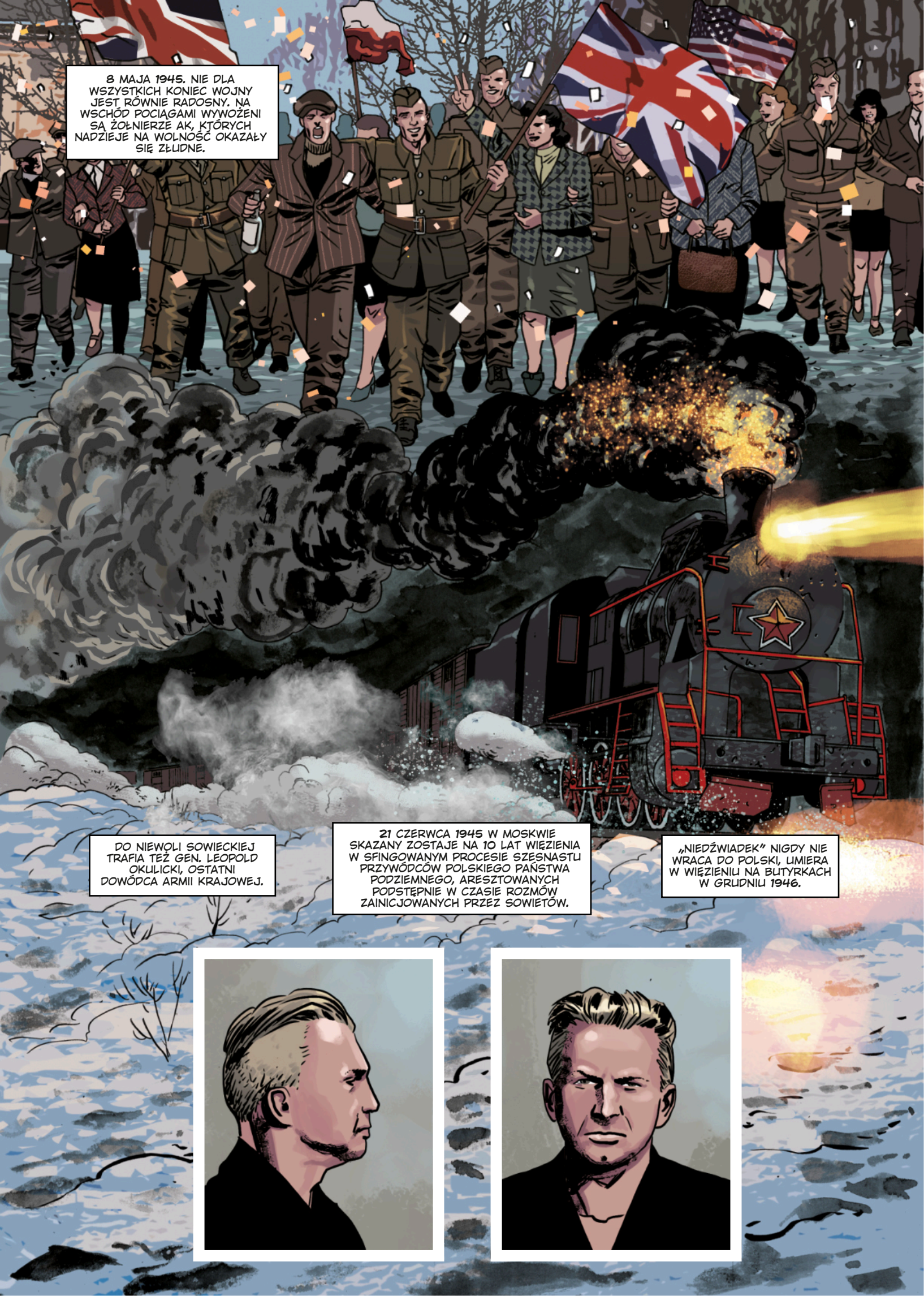
PIĘCIU CZŁONKÓW MISJI WRÓCIŁO DO LONDYNU W KOŃCU MARCA 1945. SZYMON ZAREMBA JESZCZE PRZEZ PONAD PÓŁ ROKU MUSIAŁ ZOSTAĆ W MOSKWIE.



SKREEE



W TYM CZASIE NKWD KILKA RAZY PODEJMOWAŁO ZAMACH NA JEGO ŻYCIĘ. WRESZCIE I ON WRĄZ Z BRYTYJSKIM AMBASADOREM PRZEDOSTAŁ SIĘ DO LONDYNU.



8 MAJA 1945. NIE DLA
WSZYSTKICH KONIEC WOJNY
JEST RÓWNIIE RADOŚNY. NA
WSCHÓD POCIAGAMI WYWOŻENI
SĄ ŻOŁNIERZE AK, KTÓRYCH
NADZIEJE NA WOLNOŚĆ OKAZAŁY
SIĘ ŻŁUDNE.

DO NIEWOLI SOWIECKIEJ
TRAFIA TEŻ GEN. LEOPOLD
OKULICKI, OSTATNI
DOWÓDCA ARMII KRAJOWEJ.

21 CZERWCA 1945 W MOSKWIE
SKAZANY ZOSTAJE NA 10 LAT WIĘZIENIA
W SFINGOWANYM PROCESIE SZESNAŚCI
PRZYWÓDCÓW POLSKIEGO PAŃSTWA
PODZIEMNEGO, ARESZTOWANYCH
PODSTĘPNIE W CZASIE ROZMÓW
ZAINICJOWANYCH PRZEZ SOWIETÓW.

„NIEDŹWIADEK” NIGDY NIE
WRACA DO POLSKI, UMIERA
W WIĘZIENIU NA BUTYRKACH
W GRUDNIU 1946.



PO POWROTCIE DO SZKOCJI ANTONI POSPIESZALSKI ZAJMOWAŁ SIĘ DOKSZTAŁCANIEM MŁODYCH POLSKICH ŻOŁNIERZY, PO DEMOBILIZACJI UCZYŁ JĘZYKA ANGIELSKIEGO W OBOZACH DLA POLSKICH RODZIN, KTÓRE URATOWAŁY SIĘ WRAZ Z ARMIĄ GEN. ANDERSA. OD 1952 PRZEZ 23 LATA ZWIĄZANY BYŁ Z SEKCJĄ POLSKĄ BBC.



Marszruta operacji „FREESTON”



Historia starań o wysłanie misji

Kryptonim „Freston” nadano operacji przerzucenia pierwszej i jedynej brytyjskiej misji wojskowej na teren okupowanej przez Niemców Polski.

X 1943

Początki operacji sięgają 1943 r. **Sukcesy Armii Czerwonej na froncie wschodnim, zerwanie przez ZSRS w kwietniu 1943 r. stosunków dyplomatycznych z rządem polskim w Londynie** – wobec polskich planów zorganizowania antyniemieckiego powstania – skłoniły **Stanisława Mikołajczyka**, premiera rządu RP na uchodźstwie, do przedstawienia państwu sprzymierzonym koncepcji skierowania do kraju brytyjsko-amerykańskiej komisji, która miałaby zapobiegać ewentualnym konfliktom między przedstawicielami Polskiego Państwa Podziemnego (PPP) a Armią Czerwoną.

Brak reakcji.

21 II 1944

Wobec **zbliżania się oddziałów sowieckich do przedwojennych granic RP**, premier Mikołajczyk zwrócił się do premiera Wielkiej Brytanii **Winstona Churchilla** o wysłanie na terytorium Polski misji wojskowej w celu skoordynowania pomocy militarnej dla Armii Krajowej oraz uczestniczenia w ujawnianiu się przed sowietami ośrodków PPP.

Brak zgody.

29 III 1944

W związku z **likwidowaniem przez dowódców jednostek Armii Czerwonej oddziałów AK na Wołyniu** (gdzie od 15 stycznia 1944 r. 27. Wołyńska Dywizja Piechoty w ramach planu „Burza” prowadziła walki z wycofującymi się Niemcami), **płk Michał Protasewicz**, szef Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza, wystosował pismo do **płk. Harolda Perkinsa**, szefa sekcji polskiej Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) o przysłanie komisji międzyaliantkich.

30 III 1944

Wobec **realizowania przez sowietów akcji represyjnej i niszczyielskiej**, dowódca AK **gen. Tadeusz Komorowski „Bór”** w piśmie do naczelnego wodza w Londynie nalegał na przysłanie drogą lotniczą komisji alianckiej, która byłaby świadkiem poczynań sowietów i mogła im przeciwdziałać.

IV 1944

Premier Mikołajczyk wielokrotnie zabiegał u premiera Churchilla o wysłanie misji, w rozmowach tych brał również udział zastępca sekretarza stanu USA **Edward Stettinius**.

Bez efektu.

Pomimo braku decyzji politycznej, SOE rozpoczęła organizowanie misji, zapewne przy milczącym przyzwoleniu Churchilla. Choć skład misji skompletowany był już w lipcu 1944 r, jej członkowie znaleźli się w Polsce dopiero pół roku później.

18 VII 1944

Po zakończeniu walk z Niemcami o Wilno (operacja „Ostra Brama”), **wobec rozbrojenia i aresztowania przez NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS) zaproszonych na rozmowy dowódców Wileńskiego Okręgu AK**, premier Mikołajczyk w oficjalnym piśmie do premiera Churchilla zwrócił się o wysłanie do Wilna brytyjskiego oficera łącznikowego i międzynarodowej komisji akredytowanej przy polskich władzach podziemnych.

Brytyjczycy uzależnili wysłanie misji od porozumienia z władzami sowieckimi. Z powodu protestów **Józefa Stalina** na decyzję trzeba było czekać.

- VIII/IX 1944** Tymczasem trwały masowe aresztowania żołnierzy AK na Lubelszczyźnie i osadzanie ich w byłym więzieniu gestapo na Zamku Lubelskim i w obozie filtracyjnym NKWD na Majdanku.
Rozgrywała się tragedia Powstania Warszawskiego.
- 2 X 1944** Pod naciskiem Polaków oraz przychylnego Polsce szefa SOE gen. Collina Mc Gubbinsa premier Churchill podjął wreszcie decyzję o wystaniu misji do Polski.
Ambasada brytyjska w Moskwie skierowała na Kreml notę z informacją na ten temat. Formalnej zgody wschodniego sprzymierzeńca nigdy nie uzyskano.
- 5 X 1944** Szef sekcji polskiej SOE płk Harold Perkins przekazał gen. Stanisławowi Tatarowi, zastępcy szefa Sztabu NW, brytyjską decyzję o wystaniu do Polski kilkuosobowej misji wojskowej pod dowództwem płk. Duane'a T. Hudsona, z udziałem polskiego cichociemnego, por. Antoniego N. Pospieszalskiego. Planowano usytuowanie misji przy dowódcy AK oraz wystanie następnych do poszczególnych okręgów AK.
NKWD kontynuowało aresztowania członków ujawniającej się na wyzwolanych terenach polskiej administracji, uznając żołnierzy AK za politycznie „wrogich”.
Polskie władze żywiły nadzieję, że dzięki obecności Brytyjczyków podległy sowietom Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) nie będzie negować legalności rządu polskiego w Londynie.
- 7 X 1944** Gen. Tatar rozpoczął przygotowania do zrzutu na terytorium okupowanej Polski z misją brytyjską.
- 13 X 1944** Nastąpiło przerzucenie członków misji z lotniska RAF Tempsford pod Londynem do Bari (Włochy). Oczekiwali na lot do Polski w położonej na odludziu willi „La Silva” pod Fasano.
- 16/17 X 1944** Pod Piotrkowem Trybunalskim zrzucono cichociemnego płk. Romana Rudkowskiego „Rudego”, który miał m.in. przygotować przyjęcie misji brytyjskiej w Polsce.
- 19 X 1944** Z Lublina napływały rozpaczliwe meldunki o rozstrzeliwaniu bez sądu żołnierzy AK, nazywanych przez propagandę PKWN bandytami i mordercami.
Zrzut postanowiono zrealizować możliwie blisko Częstochowy, gdzie po Powstaniu Warszawskim organizowała się Komenda Główna AK z nowym dowódcą, gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem”. Wybrano zrzutowisko „Ogórek” na polach wsi Bystrzanowice, 31 km na pd. wsch. od dworca kolejowego w Częstochowie (N50°41'00" E19°31'40"). Znakiem umownym sygnalizującym ten zrzut żołnierzom AK były nadawane przez BBC w określonych porach i w określony sposób z Londynu melodie: *Wojenko, wojenko* oraz *Z dymem pożarów*.
- 21 X 1944** Szef Oddziału VI (Specjalnego) przekazał informację dla Okręgu Kielecko-Radomskiego o celach misji (obserwacja działań AK i meldowanie do Londynu o sytuacji, planach, nastrojach i potrzebach AK oraz relacjach między AK a Armią Czerwoną i innymi organizacjami partyzanckimi). Członkowie misji mieli nie brać udziału w walkach, chyba że w obronie własnej. Należało dotożyć wszelkich starań dla ułatwienia pracy misji. Przekazano też poufną informację o obecności kpt. Currie'ego – porucznika Wojska Polskiego z Oddziału VI (Specjalnego).

- 21/22 X 1944** Pierwsza próba dokonania zrzutu, udaremniona przez złe warunki atmosferyczne.
- 18 XI 1944** Mimo trudności z zapewnieniem misji bezpieczeństwa (osłabione po klęsce Powstania Warszawskiego oddziały AK w terenie zredukowano przed zimą do 20 proc. stanu osobowego), przeprowadzono kolejną próbę zrzutu – podobnie nieudaną ze względów pogodowych.
Wykorzystując zimową porę, Niemcy intensyfikowali obławy na żołnierzy AK. Koncepcja skierowania kolejnych misji (m.in. z udziałem Andrzeja Kowerskiego, polskiego oficera pracującego dla SOE) do walczących jeszcze okręgów AK nie została nigdy zrealizowana z powodu niemożności zapewnienia Brytyjczykom bezpieczeństwa, a wkrótce nadejścia frontu wschodniego i końca wojny.
- 22 XI 1944** W depezy do Londynu gen. Okulicki pisał, że wobec rozproszenia polskich oddziałów i wyczerpania po licznych walkach z Niemcami, „raporty Misji Brytyjskiej mogłyby nam raczej zaszkodzić, niż pomóc.”
- 24 XI 1944** Premier Stanisław Mikołajczyk podał się do dymisji (po tym, jak zaproszony po raz pierwszy na tego rodzaju spotkanie do Moskwy dowiedział się 13 października o tajnych do tej pory postanowieniach teherańskich, które oddawały Polskę w sowiecką strefę wpływów), nowym premierem został Tomasz Arciszewski, bardziej nieufny względem aliantów.
- 27 XI – 22 XII 1944** Brytyjczycy czasowo wstrzymali przyłot misji do Polski – do momentu dokonania przez prezydenta RP oficjalnej nominacji gen. Leopolda Okulickiego na dowódcę AK.
- 25 XII 1944** W trakcie trzeciej próby zrzutu nie dostrzeżono świateł placówek.
- 26/27 XII 1944** Wreszcie czwarta próba zrzutu zakończyła się sukcesem, w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia członkowie misji skoczyli na spadochronach na terytorium Polski.



Fot. Z. Zieliński, Brytyjska Misja Wojskowa SOE FRESTON 1944. „Niepodległość i Pamięć”, 2007, nr 14/1 (25)/A. Pospieszalski, OPERACJA FRESTON, Misja Brytyjska w Polsce - 1944/1945, „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia – Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Wirtuti Militari” 2006, nr 4



Antoni Nikodem Pospieszalski „Łuk” (1912–2008)



Fot. NAC

Kapitan Wojska Polskiego, żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, cichociemny, specjalista od sprzętu radiowego, instruktor łączności w polskim ośrodku szkolenia cichociemnych w Audley End (STS 43) w Wielkiej Brytanii, oficer Oddziału VI (Specjalnego) Naczelnego Wodza, oficer AK.

W czasie operacji „Freston”, przybrawszy fikcyjną tożsamość brytyjskiego oficera jako kpt. Anthony Neil Currie (nazwisko panięskie żony, Szkotki), pełnił obowiązki tłumacza, oficera łączności i radiotelegrafisty. Przez kolegów z misji przezwany „Profesorem”. W momencie zrzutu miał 32 lata.

Przyszedł na świat w Berlinie, jego ojciec był polskim architektem, a matka Niemką. W 1919 r. Pospieszalscy przenieśli się do Poznania. W 1934 r. ukończył polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim, specjalizował się w twórczości Cypriana Kamila Norwida. Po studiach podjął pracę jako nauczyciel w Śremie, potem w Wolsztynie.

W czasie kampanii polskiej w 1939 r. dowodził plutonem w 68. pułku piechoty z Wrześni, w ramach 17. Wielkopolskiej Dywizji Piechoty. W styczniu 1940 r. przez Kraków i Nowy Targ przekroczył granicę słowacką i przedostał się na Węgry, a potem do Francji, gdzie wstąpił do formujących się PSZ na Zachodzie. Po upadku Francji ewakuował się wraz z wojskiem do Liverpoolu.

W Wielkiej Brytanii został przydzielony do 4. Brygady Kadrowej Strzelców płk. dypl./gen. Stanisława Sosabowskiego, twórcy pierwszej w historii WP jednostki spadochronowej. Służył w Leven, Lundin Links i Pittenweem, szkolił się na kursach specjalnych w tajnych polsko-brytyjskich ośrodkach SOE. W październiku 1940 r. ukończył kurs dywersyjny (STS 25, Inverlochy Castle). Jako jeden z pierwszych wyraził wówczas gotowość do przedostania się drogą lotniczą do okupowanej Polski. Przeszedł zaprawę spadochronową w Largo House koło Leven (tzw. Małpi Gaj), odbył próbne skoki spadochronowe w Parachute Training School (STS 51, Ringway pod Manchesterem), ukończył kurs walki konspiracyjnej (STS 38, Briggens). Jego lot do ojczyzny zaplanowany na kwiecień 1942 r. odwołano z powodu zbyt krótkich nocy. Zdolności (kurs radiotelegraficzny ukończony z wynikiem celującym) i znajomość języków obcych (biegła niemieckiego, ale również francuskiego, angielskiego i włoskiego) wykorzystano, mianując go instruktorem łączności w otwartym w maju 1942 r. polskim ośrodku szkoleniowym w Audley End (STS 43) niedaleko Cambridge.

W kwietniu 1944 r. jako jedyny Polak otrzymał propozycję udziału w ściśle tajnej misji brytyjskiej do Armii Krajowej (operacja „Freston”). Skoczył w ostatnim zrzucie cichociemnych do Polski z 26 na 27 grudnia 1944 r. Po aresztowaniu przez Sowietów (17 stycznia – 17 lutego 1945 r.) zakończył misję – podobnie jak pozostali jej uczestnicy – z końcem marca 1945 r., powracając przez Moskwę, Teheran i Kair do Londynu.

Po wojnie w ramach Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia organizował w Szkocji Kurs Gimnazjalny I Korpusu. Po demobilizacji w 1948 r. był nauczycielem języka angielskiego w polskich obozach przesiedleńczych. Pracował jako dziennikarz, potem wicedyrektor Sekcji Polskiej BBC (drzwi otworzyła mu tam w 1952 r. audycja o wojennej wyprawie do Polski). Był sprawozdawcą Sekcji podczas obrad II Soboru Watykańskiego, współpracował z paryską „Kulturą”.

Pod koniec życia mieszkał w Londynie, utrzymywał ścisły kontakt z bratem związanym z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, prof. Karolem Marianem Pospieszalskim, prawnikiem, badaczem dziejów okupacji niemieckiej, współzałożycielem Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Bratankami Antoniego Pospieszalskiego

(po osiadłym w Częstochowie młodszym bracie Stanisławie) są muzycy, kompozytorzy, aranżery i producenci muzyczni: Jan, Paweł, Karol, Marcin i Mateusz Pospieszalscy – najstynniejszy muzyczny klan w Polsce.



Pozostali członkowie misji „Freston”

Płk Duane T. Hudson „Bill”



Fot. <http://leopolodolickielegunienkomendant.blogspot.com/2017/10/gen-okulicki-misja-specjal-operations.html/> <http://www.kadregidzice.pl/w-krakuarides-w-rajutini>

Dowódca misji – Anglik, z zawodu inżynier górnik. Osobisty przyjaciel i doradca ds. wschodnich premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla. Przed zmobilizowaniem pracował w Południowej Afryce. Miał bogate doświadczenie zdobyte w czasie misji wojskowych w Jugosławii, zarówno u boku gen. Draży Mihailovicia, jak i marsz. Josipa Broz Tity. Znał się na specyfice walk partyzanckich i potrafił właściwie ocenić trudności, jakie wiązały się z ich prowadzeniem w terenie nizinym. Dobrze znał język niemiecki, serbski i częściowo francuski. Autor raportu z misji spisane przy pomocy Antoniego Pospieszalskiego w Moskwie w 1945 r. W momencie zrzutu miał ok. 34 lat.

Mjr Peter Solly-Flood



Fot. A. Pospieszalski, OPERACJA FRESTON. Misja Brytyjka w Polsce – 1944/1945, „Zeszyty Historyczne. Stowarzyszenia – Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Wirtuti Militari” 2006, nr 4

Zastępca dowódcy misji – Irlandczyk, z zawodu dyplomata w *Foreign Office* (związany z MI-6), znał język niemiecki, francuski, hiszpański i częściowo włoski. Wcześniej także brał udział w misji na Bałkanach. W maju 1951 r. opublikował osobistą relację z przebiegu misji, z której wyłania się obraz przemiany jego stosunku do Polaków (*Pilgrimage to Poland*, „Blackwood’s Magazine” 1951, nr 1657). W chwili zrzutu do Polski miał ok. 32 lat.

Mjr Peter Kemp



Fot. A. Pospieszalski, OPERACJA FRESTON. Misja Brytyjka w Polsce – 1944/1945, „Zeszyty Historyczne. Stowarzyszenia – Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Wirtuti Militari” 2006, nr 4

Zwiadowca, obserwator – Anglik, z zawodu reporter (służby specjalne), obieżyświat. Znał język niemiecki i francuski. Uczestniczył w wojnie domowej w Hiszpanii (po stronie gen. Franco), po 1940 r. dowodził akcjami dywersyjnymi SOE we Francji; zrzucony w Albanii, nawiązywał kontakt ze sztabem komunistycznych partyzantów Envera Hoxhy, razem z płk. Hudsonem uczestniczył w misji wojskowej w Jugosławii, po powrocie z Polski trafił do południowo-wschodniej Azji (Syjam). Od 1956 r. był korespondentem pisma „Tablet” w czasie powstania w Budapeszcie, a potem dziennikarzem w Kongo. Wydał drukiem liczne wspomnienia, m.in. na temat swojego udziału w misji „Freston” (*No Colours or Crest*, Londyn 1958 i 2020). W momencie zrzutu lat 32.



Fot. A. Pospieszalski. OPERACJA FRESTON. Misja Brytyjka w Polsce - 1944/1945. „Zeszyty Historyczne Stowarzyszenia - Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari” 2006, nr 4

St. sierż. Donald Galbraith „Georgie”

Radiooperator – Szkot, świetny radiotelegrafista z pułku Królewskiej Służby Łączności (RSM). W stopniu umiarkowanym znał język francuski i niemiecki. W momencie zrzutu lat 23, udział w misji „Freston” był jego chrztem bojowym.

Kpt. Alun Morgan

– oficer brytyjski przewidziany jako szósty członek misji. W ostatniej chwili przed odlotem z Brindisi źle się poczuł i został odwołany, co umożliwiło później zajęcie jego miejsca przez por. Szymona Zarembę „Jerzego”.



Konferencje „wielkiej trójki”

W latach 1943–1945 dochodziło do spotkań polityczno-strategicznych przywódców trzech mocarstw – największych państw koalicji antyhitlerowskiej: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich – w trakcie których zdecydowano o kształcie nowego ładu na świecie po zakończeniu wojny i podziale stref wpływów.



Fot. Domena publiczna

Konferencja w Teheranie

data: 28 listopada – 1 grudnia 1943 r.

uczestnicy: Józef Stalin (ZSRS), Franklin Delano Roosevelt (USA), Winston Churchill (Wielka Brytania)

Kluczowy moment II wojny światowej. Czas i miejsce tej konferencji narzucił Stalin, podobnie jak podstawowe zagadnienie, jakim uczynił datę otwarcia drugiego frontu na zachodzie Europy. Sowiecki dyktator skutecznie odsunął zainteresowanie aliantów sytuacją w Europie Środkowej i Wschodniej, dla której widział miejsce w swojej strefie wpływów. Sprzyjała temu sympatia, jaką darzył Stalina prezydent Roosevelt. Na łasce sowieckiej pozostawiono kilkanaście narodów, w tym Czechów, Słowaków, Węgrów, Rumunów, Bułgarów i Polaków. Ustalono, że wschodnia granica Polski ulegnie korekcie kosztem Niemiec, w przybliżeniu według tzw. linii Curzona.

Postanowienia te były dla sprawy polskiej katastrofalne. Nie uregulowano kwestii sowieckiej agresji z 17 września 1939 r. ani Zbrodni Katyńskiej. Zachodni alianci uznali dominację polityczną ZSRS nad krajem pozostającym od początku wojny w koalicji antyhitlerowskiej. Podjęte decyzje miały charakter poufny, co uniemożliwiło dowództwu AK i polskiemu rządowi podjęcie bardziej intensywnych działań na rzecz większego i czynnego zaangażowania zachodnich sojuszników w walkę zbrojną na terenie Polski.



Fot. Domena publiczna

Konferencja w Jałcie

data: 4–11 lutego 1945 r.

uczestnicy: Winston Churchill (Wielka Brytania), Franklin Delano Roosevelt (USA), Józef Stalin (ZSRS)

Określono tu zasady powojennej organizacji świata. Polskę pozostawiono w sowieckiej strefie wpływów, co przesądziło o losie żołnierzy AK, których walka, mimo ofiarności i bohaterstwa, kończyła się klęską. Potwierdzono przesunięcie polskich granic za tzw. linię Curzona i zagrabienie ziem na wschód od tej linii, które stanowiły przed 1939 r. około 50 proc. terytorium II RP (Polska traciła Wilno i Lwów). Rekompensatą dla Polski miały być tereny poniemieckie: Pomorze Zachodnie i obszar Wolnego Miasta Gdańska, ziemia lubuska i kłodzka, Łużyce, Dolny Śląsk, Opolszczyzna i część Prus Wschodnich. W wyniku przyjętych ustaleń duża grupa Polaków znalazła się poza krajem. Zachodni alianci oficjalnie potwierdzili status Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, co stanowiło zapowiedź cofnięcia uznania dla rządu emigracyjnego w Londynie – jedynej legalnej i powszechnie uznawanej reprezentacji narodu polskiego.

Premier rządu RP Tomasz Arciszewski oprotestował ustalenia konferencji w Jałcie, wydając 13 lutego 1945 r. oświadczenie, w którym stwierdzał:

[...] decyzje Konferencji Trzech zostały przygotowane i powzięte nie tylko bez udziału i upoważnienia Rządu Polskiego, ale i bez jego wiedzy. Metoda ta w stosunku do Polski jest nie tylko zaprzeczeniem elementarnych zasad, które obowiązują sojuszników, ale stanowi niewątpliwe naruszenie litery i ducha Karty Atlantycznej oraz prawa każdego do występowania w obronie własnych interesów. Z tego powodu decyzje Konferencji Trzech nie mogą być uznane przez Rząd Polski i nie mogą obowiązywać Narodu Polskiego. Oderwanie od Polski wschodniej połowy jej terytorium przez narzucenie tzw. linii Curzona jako granicy polsko-sowieckiej Naród Polski przyjmie jako nowy rozbiór Polski, tym razem dokonany przez sojuszników Polski.



Fot. Domena publiczna

Konferencja w Poczdamie

data: 17 lipca – 2 sierpnia 1945 r.

uczestnicy: Winston Churchill /potem zastąpił go Clement Attlee/ (Wielka Brytania), Harry Truman (USA), Józef Stalin (ZSRS)

Stanowiła symboliczne przejście z okresu drugowojennego w okres zimnej wojny. Amerykanie mieli już za sobą pierwsze udane próby z bombą atomową, zmieniał się zatem układ sił w stosunku do sowieckiego sojusznika. Stalin miał informatorów w Projekcie Manhattan i wkrótce dysponował wszystkimi planami i danymi technicznymi nowej bomby.

Powtórzono postanowienia z Jałty. Dyskutowano nad wyznaczeniem stref wpływów sowieków i aliantów zachodnich. W związku z uznaniem Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej za jedyny i oficjalny polski gabinet, **cofnięto międzynarodowe uznanie dla polskiego rządu na emigracji**. Sprawę odszkodowań niemieckich dla Polski wzięł na siebie Stalin, zapewniając, że zaspokoi polskie żądania, co nigdy nie nastąpiło.

Churchill był przerażony perspektywą wysiedlenia Niemców z Europy Środkowej, sprawa ta jednak została przesądzona. Nie chciał też zgodzić się na granicę Polski na Nysie Łużyckiej. Niechętnie przyjmował oddawanie niemieckich ziem Polsce, obawiając się przesunięcia na zachód granicy wpływów sowieckich. Niemcy poddano zasadzie 4D: denazyfikacja, demilitaryzacja, dekartelizacja, demokratyzacja, potwierdzono podział kraju na cztery strefy okupacyjne, które od 1949 r. dały podstawę do powstania dwóch państw niemieckich: Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Misja nie przyniosła owoców. Podstawowy cel – przekazanie do Londynu wiedzy o panujących w Polsce stosunkach w przededniu konferencji w Jałcie – zrealizowany został w minimalnym stopniu. Do Londynu dotarli na czas jedynie bieżące meldunki radiowe. Końcowy pisemny raport z bardzo pozytywną opinią o Armii Krajowej i Polskim Państwie Podziemnym, opracowany w Moskwie na przełomie lutego i marca 1945 r., nie odegrał już roli – podobnie jak nie byli w stanie wpłynąć na bieg historii wchodzący w Polskę w kontakt z sowietami Brytyjczycy. W Jałcie zdecydowano ostatecznie o powojennym porządku świata z dominującą pozycją ZSRS w Europie Środkowo-Wschodniej. Wkrótce zachodnie mocarstwa cofnęły poparcie dla polskiego rządu w Londynie.

Jak zaznacza w swoich wspomnieniach Antoni Pospieszalski, misja była fiaskiem. Znalazła się w Polsce zbyt późno: „Gdyby doszło do wysłania brytyjskiej misji wojskowej do Polski w roku 1943 albo w pierwszej połowie 1944, w okresie »Burzy« i przed Powstaniem Warszawskim, misja taka mogłaby być zaważyć na działaniach Armii Krajowej, na stosunku zwycięskiej Armii Czerwonej do polskiego wysiłku zbrojnego, a może nawet Jałta – gdyby do niej doszło – wypadła trochę inaczej”. W 1945 r. jednak „entuzjastyczny raport płk. Hudsona w najmniejszym stopniu nie mógł wpłynąć na sytuację i leży gdzieś zapewne głęboko wśród akt *Foreign Office*”.



Dalsze losy dowódcy i żołnierzy AK oślanających misję

Gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”



Fot. NAC

Dowódca Armii Krajowej, aby zabezpieczyć żołnierzy przed NKWD i pozbawić Rosjan pretekstu do represji, wydał 19 stycznia 1945 r. w Częstochowie swój ostatni rozkaz rozwiązujący AK i zwalnający żołnierzy z przysięgi. Miejsce struktur AK miała przejąć organizacja NIE. Podstępnie aresztowany przez NKWD 27 marca 1945 r. w Pruszkowie, Okulicki został przetransportowany samolotem do Moskwy i umieszczony w więzieniu na Łubiance. Przeszedł ciężkie śledztwo NKWD, zakończone pokazowym procesem szesnastu aresztowanych zdradziecko przywódców PPP (18–21 czerwca 1945 r.), których oskarżono o zorganizowanie zbrojnej działalności na zapleczu Armii Czerwonej. Pomimo niezłomnej postawy, otrzymał najwyższy wyrok spośród oskarżonych – dziesięć lat więzienia. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w więzieniu na Butyrkach w Moskwie 24 grudnia 1946 r.

Por./płk Józef Kotecki „Warta”



Fot. Z. Zieliński, Brytyjska Misja Wojskowa SOE FRESTON 1944, „Niepodległość i Pamięć” 2007, nr 14/1 (25)

Dowódca doborowego oddziału ostonowego misji otrzymał 3 stycznia 1945 r. z rąk gen. Okulickiego Order Wojsenny Virtuti Militari za uratowanie Brytyjczyków w trakcie potyczki z Niemcami 1 stycznia 1945 r. Po rozwiązaniu oddziału udał się z kilkoma żołnierzami z dziękczynną modlitwą na Jasną Górę, aby symbolicznie rozpocząć nowy etap życia. Był inwigilowany przez UB. Po wojnie ukończył Szkołę Inżynierii w Poznaniu; pracował w przemyśle elektronicznym i zbrojeniowym. W 1986 r. został przyjęty przez papieża Jana Pawła II na prywatnej audiencji w Castel Gandolfo. Ujawnił wówczas Ojcu Świętemu, że na przełomie 1944 i 1945 r. na prośbę paulinów ochraniał Cudowny Obraz Czarnej Madonny. W 2000 r. został odznaczony Medalem Konfederacji Jasnogórskiej. W latach 1990–1992 był pracownikiem Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Zmarł w 2003 r., spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Por./płk Karol Kutnicki „Kruk”



Fot. <http://leopolokulicki.blogspot.com/2011/10/gen-okulicki-i-misja-special-operations.html>

Przejętym po rannym por. Józefie Koteckim „Warcie” doborowym oddziałem ostonowym misji dowodził do rozkazu o jego rozwiązaniu 17 stycznia 1945 r. Kilka dni później został w Żytnie rozpoznany i aresztowany przez NKWD. Z więzienia w Radomsku pędzono go z pieszą kolumną do więzienia Montelupich w Krakowie. Stąd wraz z innymi żołnierzami AK przewieziony w głąb Rosji. Trafili na teren łagru Lidiewka, gdzie zmuszono ich do pracy w kopalniach Zagłębia Donieckiego. Po przesłuchaniach w więzieniu NKWD w Gorłówcze, wyrokiem trybunału wojennego ZSRS skazany został 20 grudnia 1946 r. na karę śmierci, zamienioną na 10 lat ciężkich robót. W Mariupolu nad Morzem Azowskim pracował przy produkcji czołgów, w tajdze za Uralem zatrudniony był przy wyrębie lasu. Potem przebywał w obozie dla esesmanów pod Stalingradem. W 1953 r. trafił do obozu w Poćmie koło Moskwy. Do Polski wrócił w 1954 r., zamieszkał w Warszawie, choć służby bezpieczeństwa nie od razu zostawiły go w spokoju. Starał się odnajdywać swoich żołnierzy. Z jego m.in. inicjatywy na terenie obwodów AK Radomsko, Częstochowa i Włoszczowa postawiono ok. 30 pomników i tablic pamiątkowych w miejscach bitew i w kościołach. Zmarł w 1996 r., spoczywa na cmentarzu w Marysinie Wawerskim.

Ppor./kpt Szymon Zaremba „Jerzy”, „Alun Morgan”



Fot. ze zbiorów Grzegorza Turiejskiego

Oficer łącznikowy gen. Okulickiego, który jako szósty członek misji, „Alun Morgan” trafił do Moskwy, spędził tam jeszcze siedem miesięcy przy oficerach brytyjskiego wywiadu. Jako jedyny Polak obserwował w Moskwie przez jeden dzień słynny „proces szesnastu” z gen. Okulickim w roli głównego oskarżonego, był celem kilkakrotnych zamachów ze strony NKWD. Do Londynu dotarł we wrześniu 1945 r., już jako oficer brytyjski, niezupełnie formalnie z punktu widzenia ZSRS, samolotem ambasadora, Sir Archibalda Clarka-Kerra. Do marca 1946 r. służył w Szkocji w Oddziale VI (Specjalnym) Sztabu NW PSZ. Pozostał na emigracji, do lutego 1950 r. pracował fizycznie na farmie w Szkocji, studiował zaocznie ekonomię i księgowość

w Szkole Handlu Zagranicznego w Londynie. Od 1983 r. aktywnie zajmował się pracą społeczną na rzecz emigracji, był m.in. prezesem Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie. W ramach POSK spotykał się m.in. z Ireną Anders, prezydentem Ryszardem Kaczorowskim, Jadwigą Piłsudską czy prezydentami RP Lechem Wałęsą i Lechem Kaczyńskim. Zmarł w 2015 r., pochowany jest na Kensal Green Cemetery w Londynie.

W Katarzynowie gm. Kobiele Wielkie od 1995 r. znajduje się pomnik poświęcony kapr. Januszowi NN „Newadzie”, celowniczemu rkm ochrony misji „Freston”, który jako jedyny zginął w czasie walk stoczonych z Niemcami 1 stycznia 1945 r.

Na zaproszenie brytyjskiego ambasadora grupa kilkunastu żołnierzy AK ochraniających niegdyś misję „Freston” spotkała się 25 marca 1996 r. z goszczącą w Polsce królową brytyjską Elżbietą II.

W listopadzie 2014 r. na terenie gminy Wielgomłyny odsłonięto tablicę upamiętniającą spotkanie w leśniczówce „Zacisze” gen. Leopolda Okulickiego, dowódcy AK, z członkami misji brytyjskiej.



Polecana literatura:

J. Bines, *Operation Freston: The British Military Mission to Poland, 1944*, Saffron Walden 1999.

N. Davies, *Powstanie 1944*, Kraków 2004.

Drogi cichociemnych, Warszawa 1993.

T. Drozd, *Operacja SOE pod kryptonimem „Freston”. Misja brytyjska w Polsce – 1944/1945*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 2, s. 177–198.

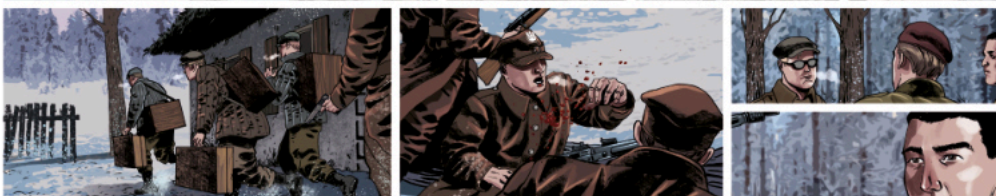
Report on the British Observer Mission Despatched to German Occupied Poland 26th December 1944, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z Okresu Drugiej Wojny Światowej” 1965, t. 9, s. 216–256.

Z. Zieliński, *Brytyjska Misja Wojskowa SOE FRESTON 1944*, „Niepodległość i Pamięć” 2007, nr 14/1 (25), s. 157–166.

Internet:

Portal Cichociemni elita dywersji (elitadywersji.org)









To była noc. Dla mnie ten konwój był przedziwny, dlatego że zachowano specjalną czujność, nikt do nikogo się nie odzywał. Dwa wozy były załadowane żołnierzami, wszyscy byli przykryci jakimiś kapturami i kocami, jakieś były skrzynie. I dla mnie to było podejrzane, bo już niejedną oddział jako łącznik przeprowadzałem i nigdy nie widziałem, żeby taką tajemnicą okrywany był ten konwój. Ja dopiero później dowiedziałem się, że przeprowadzałem przez kilka kilometrów przez las misję „Freston” z obstawą por. „Twardego” i „Romana” do por. „Warty”.

(Zbigniew Zieliński „Sęk”, w 1944 r. jako 15-latek był łącznikiem 27. pp AK)

11 lutego wszyscy zostali przetransportowani drogą lotniczą do Mielca. Nie wiadomo, czy przypadkiem, czy też na ten fakt oczekiwano, ale właśnie tego dnia zakończyła się konferencja w Jałcie.

[...]

Kilkuosobowa grupa obserwatorów wojskowych nie zdołała wpłynąć na bieg wydarzeń w Polsce. Było to niemożliwe.

(J. Durka, „Freston” – brytyjska misja wojskowa SOE w Polsce. Przygotowania – przebieg – fiasko, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 161)



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Łodzi

ISBN 978-83-8229-874-1 (druk)

ISBN 978-83-8229-875-8 (pdf)

